ISSN 1508-8820
44
9 771508 882108

WTOREK, 4 LISTOPADA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny
WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI
Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 44 (1302)



Uczniowie rzemiosła złożyli ślubowanie

Strona 2



Z kopalni na tory!
Koleje Śląskie chcą zatrudnić górników z kopalni PGG

Czytaj więcej na stronie 3

Nawet 200 górników rezygnujących z pracy w branży może w najbliższym czasie zostać kolejarzami. To efekt pierwszej w Polsce regionalnej umowy ułatwiającej transformację między publicznymi spółkami z różnych sektorów gospodarki. Koleje Śląskie, Polska Grupa Górnicza i firma szkoleniowa Synercom podpisały w poniedziałek 3 listopada umowę o współpracy, aby pracownicy PGG z górników mogli stać się kolejarzami.

Na zdjęciu od lewej: wiceprezes PGG Bartosz Kempa, prezes Kolei Śląskich Krzysztof Klimosz, marszałek Wojciech Saługa, posłanka Monika Rosa



Małżonkowie z Mszany świętowali jubileusze

Strona 12 – 13

Pijany i bez prawa jazdy wiózł pasażerkę w Czyżowicach

Strona 5



Czasopismo „Jesteśmy” z Godowa ma już 30 lat

Strona 6



Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny – morze zniczy na cmentarzach

Strona 15



Rekordowy sum złowiony w Rybniku

Strona 10

REKLAMA



eprasa.pl 45914e4db9

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Wracamy do codziennych spraw

Po Dniu Zadusznym, kiedy odwiedzaliśmy groby naszych bliskich i wspominaliśmy tych, których już nie ma z nami, trzeba znów wrócić do codzienności. Ten tydzień rozpoczynamy od tematu transformacji przemysłowej regionu, bo oto Koleje Śląskie i Polska Grupa Górnicza podpisały porozumienie, dzięki któremu pracownicy kończący zatrudnienie w kopalniach, będą mogli znaleźć pracę w Kolejach Śląskich na różnych stanowiskach. Koleje Śląskie stale się rozwijają, zakupują nowe składy, a co za tym idzie, potrzebują rąk do pracy. Dlatego też, kiedy pojawiła się szansa na przebranżowienie pracowników PGG, przewoźnik od razu wyczuł możliwość pozyskania nowych maszynistów, mechaników, rewidentów itd. W tym numerze piszemy również o odprawach dla górników, co związane jest z nowelizacją ustawy w oparciu o umowę społeczną. Temat transformacji porusza również nasz felietonista Mirosław Górka w tekście „Górnicze pióropusze i pracownicy socjalni – dwie twarze śląskiej transformacji”. Ponadto przeczytacie m.in. o objawach, które mogą wskazywać na udar, o groźnych początkach uzależnienia od substancji psychoaktywnych oraz o tym, jak można szukać informacji o swoich przodkach. Prezentujemy również jubilatów małżeńskich z Mszany, relacjonujemy m.in. jubileusz czasopisma „Jesteśmy” i święto SP1 w Rydułtowach. Zapraszam do lektury!

Jubileuszowa V Gala Ślubowania na Ucznia Rzemiosła

WODZISŁAW ŚL. 28 października w Wodzisławskim Centrum Kultury odbyła się uroczysta Gala Ślubowania na Ucznia Rzemiosła, której celem było uroczyste przyjęcie nowych uczniów do społeczności rzemieślniczej.

W tym roku u rzemieślników wodzisławskiego Cechu praktyczną naukę zawodu rozpoczęło ponad 200 uczniów klas pierwszych m.in. w takich zawodach jak: stolarz, monter sieci i instalacji sanitarnych, mechanik pojazdów samochodowych, cukiernik, fryzjer, kucharz, piekarz, murarz-tynkarz, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, elektryk, ślusarz oraz operator obrabiarek skrawających, ale także sprzedawca, krawiec czy fotograf.

Podczas gali uczniowie, w obecności swoich pracodawców, przedstawicieli szkół oraz zaproszonych gości, złożyli ślubowanie na sztandar Cechowy i odebrali imienne legitymacje Ucznia Rzemiosła, które osobiście wręczał Starszy Cechu, Jerzy Waltar.

AgaKa



Na gali uczniowie wypowiedzieli uroczyste słowa ślubowania



Sala Wodzisławskiego Centrum Kultury pękała w szwach. Ślubowanie złożyło ponad 200 uczniów



Starszy wodzisławskiego Cechu Jerzy Waltar i wicestarosta Barbara Chrobok życzyli uczniom powodzenia na trudnej drodze kształcenia zawodowego



Uczniowie odebrali imienne legitymacje Ucznia Rzemiosła



Wspólne zdjęcie uczniów, którzy rozpoczęli kształcenie w branży spożywczej

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

eprasa.pl 45914e4db9

Górnicy i kolejarze na wspólnych torach.

Regionalne partnerstwo na rzecz transformacji zawodowej

REGION Nawet 200 górników rezygnujących z pracy w branży może w najbliższym czasie zostać kolejarzami. To efekt pierwszej w Polsce regionalnej umowy ułatwiającej transformację między publicznymi spółkami z różnych sektorów gospodarki.



Podpisanie partnerstwa pomiędzy Kolejami Śląskimi, Polską Grupą Górniczą i firmą szkoleniową Synercom Usługi Wspólne.

Dziś jeszcze wydobywają węgiel i naprawiają górnicze maszyny, ale już jutro mogą dbać o kolejowy tabor i wspierać rozwój Kolei Śląskich. Transformacja województwa śląskiego wjechała na nowe tory.

– Porozumienie o wsparciu dla pracowników odchodzących z branży górniczej, obejmujące zmianę kwalifikacji zawodowych i zatrudnienie na nowych miejscach pracy, a w tym przypadku w szeregach Kolei Śląskich to dobra wiadomość dla obu sektorów i zarazem najświeższy przykład transformacji. Pracownicy zakładów wydobywczych znajdą zatrudnienie w dynamicznie rozwijających się Kolejach Śląskich, które stają coraz mocniejszym graczem na rynku przewozów regionalnych. Rocznie z usług naszych kolei korzystają miliony pasażerów. Spółka sukcesywnie wzmacnia flotę, a stanie się ona jeszcze potężniejsza dzięki wsparciu środków z Krajowego Planu Odbudowy. Koleje Śląskie i Województwo Śląskie otrzymają z tego tytułu po 126 mln zł. Polityka inwestycyjna Kolei Śląskich otwiera tym samym także możliwości rekrutacyjne, tworzenia miejsc pracy. Cieszę się, że skorzystają na tym także osoby odchodzące z górnictwa. Transformacja nie może wykluczać i to jest doskonały tego przykład – mówi Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego.

Złote lata kolei w Polsce

Marszałek województwa śląskiego był świadkiem podpisania pierwszej w Polsce regionalnej umowy pomiędzy publicznymi spółkami z różnych sektorów gospodarki, Koleje Śląskie chcą z Polską Grupą Górniczą oraz spółką Synercom Usługi Wspólne przekwalifikować pracowników kopalń do pracy na kolei. A więc wspólnie budować śląską gospodarkę przyszłości.

– Przed nami lata rozwoju kolei w Polsce. Dzięki unijnym funduszom rozbudowujemy infrastrukturę kolejową, ale również z dnia na dzień poprawiamy komfort pasażerów. Flota Kolei Śląskich już wkrótce powiększy się o połowę, dzięki 35 nowym Impulsom 2 kupionym przez zarząd województwa i spółkę. Rozbudowujemy bazę taborową, przymierzamy się do budowy kolejnej i potrzebujemy wielu rąk do pracy. Kolej to bardzo perspektywiczna branża – uważa Krzysztof Klimosz, prezes Kolei Śląskich.

Nawet 200 miejsc pracy uratowanych

Dzięki porozumieniu nawet 200 pracowników Polskiej Grupy Górniczej będzie mogło przekwalifikować się i znaleźć pracę w dynamicznie rozwijającej się branży kolejowej.

– Kontynuujemy dobrą współpracę z naszym regionalnym przewoźnikiem kolejowym. W lutym tego roku PGG i KŚ podpisały list intencyjny dotyczący wykorzystania bocznicy kolejowej przy nieczynnym szybie kopalni Sośnica na potrzeby budowy nowoczesnej bazy serwisowej Kolei Śląskich. Dzisiaj robimy kolejny krok. Chcemy pomóc pracownikom, którzy zdecydują się odejść z górnictwa, np. korzystając z osłon w nowelizowanej ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Dzięki podpisanemu dziś porozumieniu będą mogli kontynuować karierę zawodową w spółce kolejowej. Dziękuję za otwartość i przychylność ze strony Kolei Śląskich oraz samorządu województwa śląskiego. Tylko współpracując możemy transformować spółkę, branżę górniczą i nasz region – mówi Bartosz Kępa, wiceprezes ds. finansowych Polskiej Grupy Górniczej S.A.

Projekt zakłada zatrudnienie byłych górników na stanowiskach związanych przede wszystkim z utrzymaniem i prowadzeniem taboru kolejowego. W transporcie potrzebni są maszyniści, mechanicy, elektromechanicy, technicy utrzymania taboru, a w przyszłości też pracownicy administracyjni i techniczni. – Na rynku pracy brakuje maszynistów. Proces ich szkolenia jest długi – trwa nawet dwa lata. To kilkaset godzin teoretycznej i praktycznej nauki, zakończonej dwoma państwowymi egzaminami – opisuje Krzysztof Klimosz, prezes Kolei Śląskich.

Psycholog i mentor na pokładzie

Program obejmuje konsultacje z doradcą zawodowym, wsparcie psychologa, trwający od 6 do 12 miesięcy cykl szkoleń zwieńczonych egzaminami i zatrudnieniem kandydata w Kolejach Śląskich, a także późniejszy monitoring pracownika na nowej ścieżce zawodowej. Proces przekwalifikowania pracowników wspierać będzie spółka Synercom Usługi Wspólne, należąca do PGG. Wykorzysta m.in. swoje doświadczenie w doradztwie zawodowym czy testowaniu predyspozycji.

– Chcemy wykorzystać swoje doświadczenie w doradztwie zawodowym czy testowaniu predyspozycji pracowników Polskiej Grupy Górniczej. Przekwalifikowania będą działaniami w ramach projektu „Nowa perspektywa", który jest realizowany w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 współfinansowanego ze środków Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Chcemy wspierać pracowników w procesie zmiany zatrudnienia proponując indywidualne doradztwo zawodowe, szkolenia służące podniesieniu lub nabyciu nowych kwalifikacji, pośrednictwo pracy oraz wsparcie psychologiczne – mówi Iwona Włodarz, prezes zarządu Synercom Usługi Wspólne sp. z.o.o.

Co istotne, to nie jest jednorazowa inicjatywa, lecz początek długofalowego procesu transformacji zawodowej. Grupa przekwalifikowanych może być dużo większa. Pierwsi górnicy będą mogli rozpocząć swoje szkolenia już w pierwszej połowie przyszłego roku.

(ska)

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Gorzyce

44-350 GORZYCE, UL. KOŚCIELNA 15, WOJ. ŚLĄSKIE, TEL./FAX 32 4513056, WWW.GORZYCE.PL

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości położonej w Katowicach przy ul. Przekopowej 14, składającej się z działki nr 11 k.m. 8 obręb Dz. Ligota, o powierzchni 0,0510 ha, rodzaj użytku: „B" (tereny mieszkaniowe), wpisanej w księdze wieczystej nr KA1K/00013307/8 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Katowicach.

Nieruchomość zabudowana jest:

- budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym (parterowy z nieużytkowym poddaszem, podpiwniczony, powierzchnia użytkowa budynku: 252,35 m², w tym: powierzchnia użytkowa mieszkalna + piwnice (138,84 m²), powierzchnia użytkowa techniczna (poddasze, 113,51 m²). Stan ogólny budynku kwalifikuje go do generalnego remontu.
- budynkiem gospodarczym (jednokondygnacyjny niepodpiwniczony, powierzchnia użytkowa budynku: 30,36 m²). Stan ogólny budynku kwalifikuje go do remontu.

Cena wywoławcza: 350.000,00 zł (netto = brutto)

Wysokość wadium: 35.000,00 zł

Termin i miejsce przetargu: przetarg odbędzie się w dniu **15.12.2025 r.**, o godz. **10.00** w Urzędzie Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, na sali narad – nr 5.

Informacje dot. przetargu: wadium wnieść należy w formie pieniądza (PLN). Wadium w podanej wysokości wpłacić należy w terminie do dnia 08.12.2025 r. na konto Gminy Gorzyce nr 87 8469 0009 0000 0257 2000 0009 prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Gorzycach, z zaznaczeniem numeru działki, na które zostało wpłacone oraz z określeniem podmiotu (imię i nazwisko, nazwa firmy) przystępującego do przetargu. W przypadku zamiaru nabycia nieruchomości w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej wadium winno być wniesione w imieniu obojga małżonków i oboje małżonkowie winni być obecni na przetargu, bądź też jeden z nich posiadając zgodę drugiego małżonka na odpłatne nabycie przedmiotowej nieruchomości. W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w terminie wyznaczonym w niniejszym ogłoszeniu.

Za dzień zapłaty wadium uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na konto bankowe Gminy Gorzyce.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż przedmiotowej nieruchomości zwolniona jest z opodatkowania podatkiem od towarów i usług.

Nieruchomość zostanie udostępniona do oględzin w dniu 21.11.2025 r. w godzinach od 11.00 do 13.00

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na stronie internetowej www.gorzyce.pl, bip.gorzyce.pl, a także wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15.

Szczegółowych informacji w sprawie przetargu udzielają pracownicy Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy w Gorzycach, ul. Kościelna 15, biuro nr 24, 25, tel. 32 4513 056 wew. 20 lub 18 w każdym dniu roboczym w godzinach: poniedziałek od 7.30 do 17.00 wtorek – czwartek od 7.30 do 15.30, piątek od 7.30 do 14.00.

eprasa.pl 45914e4db9

Odprawy 170 tys. zł i nawet 5 lat urlopu płatnego w 80% to efekty nowelizacji ustawy górniczej

KRAJ Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy górniczej. Dokumenty trafią pod obrady parlamentu. Pracownicy mogą zyskać m.in. urlopy górnicze z wynagrodzeniem w wysokości 80 proc. pensji i jednorazowe, nieopodatkowane odprawy pieniężne w kwocie 170 tys. zł.

Prace nad nowelizacją zajęły dziewięć miesięcy

Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. To istotne wieści dla Polskiej Grupy Górniczej S.A. oraz pozostałych przedsiębiorstw górniczych objętych systemem wsparcia:

- Południowego Koncernu Węglowego,
- Węglokoksu Kraj,
- Jastrzębskiej Spółki Węglowej
- LW Bogdanka.

Zgodnie z nowelizacją ustawy będą mogły zostać objęte systemem wsparcia. Prace nad projektem zajęły ponad 9 miesięcy.

– Aby przeprowadzić spółkę przez trudny proces transformacji, potrzebne jest nam narzędzie w postaci nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Używając przenośni, ustawa jest nam potrzebna do życia jak tlen. Musimy go mieć, aby spółka dalej funkcjonowała - dywersyfikując swoją działalność, transformując posiadany majątek. Aby wykorzystywała potencjał pracowników, a z drugiej strony umożliwiła chcącym zmienić branżę skorzystanie z programów osłonowych - mówił w tym roku Łukasz Deja, prezes Polskiej Grupy Górniczej S.A.

Nowy mechanizm likwidacji kopalń

Ustawa umożliwi m.in. finansowanie świadczeń dla pracowników kopalń, którzy zdecydują się odejść z branży.

Wprowadza również nowy mechanizm likwidacji kopalń - będą ją prowadzić bezpośrednio przedsiębiorcy górniczy, a nie jak dotychczas Spółka Restrukturyzacji Kopalń. Nowelizacja daje także możliwość nieodpłatnego przenoszenia pracowników oraz całych zakładów lub ich części między przedsiębiorstwami górniczymi w celu przeprowadzenia restrukturyzacji bądź likwidacji. Umożliwi też przekazywanie - za pośrednictwem jednostek samorządu terytorialnego - mienia przedsiębiorstw górniczych. Przejęte tereny będą mogły zostać wykorzystane np. na inwestycje, budowę infrastruktury czy projekty rewitalizacyjne, co pomoże w rozwoju gospodarczym regionów pogórniczych.

– Nowelizacja ustawy górniczej to konkretna odpowiedź na wyzwania transformacji energetycznej i realne wsparcie dla tysięcy górników. Zależy nam, by proces zmian przebiegał w sposób odpowiedzialny, z poszanowaniem lokalnych społeczności. Nowelizacja otwiera drogę do sprawiedliwej transformacji regionów górniczych, a tereny pogórnicze mogą zyskać nowe funkcje, stając się impulsem dla rozwoju oraz tworzenia nowych miejsc prac - ocenił minister energii Miłosz Motyka.

Urlopy z wynagrodzeniem, odprawy bez podatku

Pracownicy spełniający wymogi dotyczące uprawnień i stażu pracy będą mogli skorzystać z:

1. urlopów górniczych oraz urlopów dla pracowników przeróbki mechanicznej węgla - z wynagrodzeniem w wysokości 80 proc. pensji obliczanej jak za urlop wypoczynkowy, bez obowiązku świadczenia pracy; Świadczenie w ramach urlopu górniczego to 80% miesięcznego wynagrodzenia obliczanego jak za urlop wypoczynkowy powiększony o: 1/12 nagrody z okazji „Dnia Górnika", 1/12 nagrody rocznej, 1/60 nagrody jubileuszowej (1/36 w przypadku ratowników górniczych), wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych; Wymiar tego urlopu wynosi do 5 lat, świadczenie nie podlega waloryzacji. Pracownicy mechanicznej przeróbki węgla też mogą korzystać ze specjalnego urlopu, ale nie mogą mieć więcej niż cztery lata do emerytury. Średnia wysokość świadczenia wypłacanego w okresie korzystania z urlopów szacowana jest odpowiednio na ok. 12 547,30 zł i 11 159,41 zł. Osoba korzystająca z urlopu górniczego, urlopu dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla straci to uprawnienie, jeżeli w czasie korzystania z niego podejmie zatrudnienie w przedsiębiorstwie górniczym.

2. jednorazowych odpraw pieniężnych w kwocie 170 tys. zł netto - bez konieczności płacenia podatku. Komu przysługuje jednorazowa odprawa pieniężna? Pracownikom nieposiadającym uprawnienia do urlopu górniczego albo urlopu dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla, zatrudnionym: na powierzchni kopalni, w tym w zakładzie przeróbki mechanicznej węgla i posiadającym co najmniej 3-letni staż pracy w przedsiębiorstwie górniczym lub pod ziemią i posiadającym co najmniej 3-letni staż pracy pod ziemią w przedsiębiorstwie górniczym - z którymi umowa o pracę zostanie rozwiązana za porozumieniem stron. Kto skorzysta z odprawy, nie będzie mógł wrócić do pracy w górnictwie.



Szacuje się, że z urlopów górniczych skorzysta około 3,5 tys. osób

Szacuje się, że z urlopów górniczych skorzysta około 3,5 tys. osób, a z urlopów dla pracowników przeróbki mechanicznej węgla około 240 osób zatrudnionych obecnie w Polskiej Grupie Górniczej S.A., Południowym Koncernie Węglowym oraz Węglokoksie Kraj. Z systemu wsparcia będzie mogło skorzystać także ponad 3,2 tys. pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która ze względu na trudną sytuację finansową została objęta zapisami ustawy.

Punkty konsultacyjne odwiedzają tysiące górników

Polska Grupa Górnicza już w trakcie prac nad nowelizacją uruchomiła we wszystkich kopalniach Punkty Konsultacyjne. Pracownicy mogą w nich uzyskać szczegółowe informacje na temat planowanych instrumentów osłonowych. Z konsultacji skorzystało dotąd ponad 3,1 tys. pracowników zainteresowanych urlopami górniczymi, urlopami dla pracowników przeróbki mechanicznej węgla oraz jednorazowymi odprawami pieniężnymi.

Koszt programu w ciągu 10 lat ma wynieść łącznie 11,275 mld zł. Z tej kwoty 10,58 mld zł obciąży budżet państwa, 183 mln zł – Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a 604 mln zł to utracone dochody instytucji państwowych.

Ustawa to kluczowy krok w transformacji polskiego górnictwa węgla kamiennego. Umożliwia przeprowadzenie uporządkowanej restrukturyzacji sektora przy jednoczesnym zapewnieniu godnych warunków odejścia z branży dla tysięcy pracowników. Nowe rozwiązania pozwolą także przedsiębiorstwom górniczym skuteczniej zarządzać procesem transformacji oraz obniżyć koszty operacyjne.

W ramach trwających konsultacji publicznych projektu nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego Polska Grupa Górnicza, Południowy Koncern Węglowy i Węglokoks Kraj w styczniu tego roku wspólnie zgłosiły do ówczesnego Ministerstwa Przemysłu w sumie 44 uwagi. Spółki wnioskowały o 29 poprawek w treści przepisów ustawy.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

działając na podstawie art. 35. ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że w dniu 4 listopada 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Miasta Pszów, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

POWIATOWY ZAKŁAD ZARZĄDZANIA NIERUCHOMOŚCIAMI

POWIAT WODZISŁAWSKI

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że został wywieszony w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Bogumińskiej 2 i w siedzibie PZZN w Wodzisławiu Śląskim przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 41 oraz na stronach internetowych (http://www.powiatwodzislawski.pl, http://bip.powiatwodzislawski.pl, http://pzzn.bip.powiatwodzislawski.pl) wykaz na okres 21 dni.

eprasa.pl 45914e4db9

Pijany i bez prawa jazdy wiózł pasażerkę. Mieszkaniec Pszowa stanie przed sądem

CZYŻOWICE Nie tylko przekroczył prędkość w strefie ograniczonej do 30 km/h, ale też był pijany i bez uprawnień. 49-letni mieszkaniec Pszowa miał w organizmie prawie 2 promile alkoholu i przewoził pasażerkę.

Pędził mimo ograniczenia do 30 km/h

We wtorek (29.10.) policjanci prowadzili działania na ulicy Nowej w Czyżowicach, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h. Okoliczni mieszkańcy skarżą się, że w kierowcy nie respektują ograniczenia, jakie obowiązuje na tym odcinku. Policja otrzymuje w tej sprawie liczne zgłoszenia.

W czasie prowadzonych w tym miejscu działań, funkcjonariusze wodzisławskiej drogówki zatrzymali do kontroli volvo, którego kierujący jechał o 21 km/h szybciej, niż pozwalają przepisy.

Prawie 2 promile i brak prawa jazdy

Podczas rozmowy z kierowcą mundurowi wyczuli silną woń alkoholu. - Badanie alkomatem wykazało, że 49-latek miał w organizmie prawie 2 promile. Co więcej, przewoził w tym stanie pasażerkę - informuje oficer prasowa wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Po sprawdzeniu danych mężczyzny w policyjnych systemach okazało się, że nie posiada on uprawnień do kierowania – prawo jazdy zostało mu zatrzymane 20 lat temu. 49-latek trafił do policyjnego aresztu.

Odpowie przed sądem

Mieszkaniec powiatu wodzisławskiego usłyszy zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenia bez wymaganych uprawnień. Za te przestępstwa grozi mu kara do 3 lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

Policjanci przypominają, że jazda pod wpływem alkoholu stanowi jedno z najpoważniejszych zagrożeń na drogach. Nietrzeźwy kierowca ryzykuje nie tylko własnym życiem, ale także bezpieczeństwem innych uczestników ruchu.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Jechał 51 km/h w strefie 30, był pijany i bez prawa jazdy. Teraz grozi mu do 3 lat więzienia.

20-latek z prawie 3 promilami sprawcą kolizji

KROSTOSZOWICE Zjechał na przeciwny pas i uderzył w jadącego prawidłowo mercedesa. 20-letni kierowca renault miał w organizmie prawie 3 promile alkoholu. Na szczęście nikt nie został ranny.

Pijany 20-latek uderzył w mercedesa

W czwartek (30.10.) przed godziną 11:00 na ulicy Szybowej w Krostoszowicach doszło do kolizji dwóch samochodów osobowych. Policjanci pracujący na miejscu ustalili, że 20-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego, kierując renault, zjechał na przeciwległy pas jezdni i uderzył w jadącego prawidłowo mercedesa, prowadzonego przez 72-letniego wodzisławianina.

Na szczęście nikt nie doznał obrażeń, a zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową.

Prawie 3 promile alkoholu

Podczas rozmowy ze sprawcą kolizji policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu. Badanie alkomatem potwierdziło ich przypuszczenia – 20-latek miał w organizmie prawie 3 promile.

Mężczyzna został zatrzymany. Jak informuje wodzisławska komenda, młody kierowca odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz za spowodowanie kolizji. Grozi mu kara do 3 lat więzienia i przepadek samochodu, który trafił na policyjny parking.

Policja apeluje o trzeźwość za kierownicą

Funkcjonariusze przypominają, że nawet niewielka ilość alkoholu w organizmie może znacznie upośledzić zdolność reakcji i koncentracji. Pijany kierowca stwarza zagrożenie nie tylko dla siebie, ale również dla innych uczestników ruchu drogowego.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

20-latek w renault nie panował nad pojazdem. Nic dziwnego, był kompletnie pijany.

Rusza infolinia dla osób w kryzysie bezdomności



FOTO: FREEPIK

Wystarczy jeden telefon pod numer 987, by pomóc osobie potrzebującej schronienia lub posiłku.

REGION Od 1 listopada w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim ponownie działa całodobowa infolinia 987. Pod bezpłatnym numerem można uzyskać informacje o miejscach noclegu i pomocy dla osób w kryzysie bezdomności.

Całodobowe wsparcie od 1 listopada

Jak przekazuje Śląski Urząd Wojewódzki, od 1 listopada 2025 roku ponownie uruchomiona zostaje infolinia dla osób w kryzysie bezdomności. Numer 987 działa bezpłatnie i jest dostępny przez całą dobę.

Dzwoniąc pod ten numer, można uzyskać informacje o dostępnych miejscach noclegowych, punktach wydawania posiłków oraz formach wsparcia na terenie całego województwa śląskiego.

Dla osób w potrzebie i tych, którzy chcą pomóc

Z infolinii 987 mogą korzystać zarówno osoby w kryzysie bezdomności, jak i ci, którzy chcą pomóc komuś potrzebującemu. To szybki sposób, by dowiedzieć się, gdzie można skierować osobę bez schronienia, lub zgłosić sytuację wymagającą wsparcia służb pomocowych.

Warto pamiętać, że w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia należy dzwonić pod numer alarmowy 112.

Jeden telefon może uratować życie

Służby apelują, by nie pozostawać obojętnym wobec osób potrzebujących pomocy, szczególnie w okresie niskich temperatur. Zgłoszenie pod numer 987 może być pierwszym krokiem do udzielenia realnego wsparcia, a czasem nawet uratowania życia.

Wykaz jednostek świadczących pomoc osobom bezdomnym z terenu całego województwa znajduje się na stronie internetowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach tutaj-link.

źr. Śląski Urząd Wojewódzki

eprasa.pl 45914e4db9

Jubileusz „JESTEŚMY”: 30 lat lokalnej kroniki gminy



Wydarzenie było okazją do podziękowań wszystkim, którzy włożyli wkład w działalność gazety. Od lewej stoją: Jacek Kołek, Tatiana Stopyra, Karina Skrzyszowska, Adriana Pawlas, Bernard Oślizło, Antoni Tomas, Andrzej Adamczyk, Radosław Dawid, Ireneusz Caniboł, Aurelia Tomas, Mariusz Adamczyk, Maryla Marcol, Jan Rduch, Aleksander Bojułka, Zygmunt Skupień, Krzysztof Witosz, Jan Szczeponek, Józef Pękała, Arkadiusz Gruchot.

GOŁKOWICE W ośrodku kultury w Gołkowicach odbyły się uroczystości z okazji jubileuszu czasopisma „Jesteśmy”. Pismo, które od 1995 roku dokumentuje życie mieszkańców gminy Godów, obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia.

Początki gminnego pisma

Historia „Jesteśmy” sięga 1995 roku, kiedy to z inicjatywy ówczesnego Przewodniczącego Rady Gminy Godów Jana Rducha podjęto decyzję o powstaniu gminnej gazety samorządowej. Uchwałę w tej sprawie Rada Gminy przyjęła 26 czerwca 1995 roku (Nr X/64). Pierwszy numer ukazał się 8 września 1995 roku pod tytułem „Wczoraj, dziś, jutro”.

Nazwa nie utrzymała się jednak długo. Ponieważ taki tytuł był już zarejestrowany w Centralnym Biurze Prasowym, redakcja wybrała nową nazwę – „Jesteśmy”. Jej autorem był Andrzej Adamczyk, członek pierwszego składu redakcyjnego.

Pierwszy zespół redakcyjny i wydawanie pisma

W skład pierwszej redakcji weszli: Jan Rduch (redaktor naczelny), Andrzej Adamczyk, Bernard Oślizło, Jolanta Surma (do 1996 roku) oraz Aurelia Tomas. Pierwszy numer wydrukował Henryk Prutek w swojej drukarni.

Początkowo gazeta była płatna – drugi numer kosztował 50 groszy, kolejny 70. Rok później wprowadzono bezpłatną dystrybucję, która utrzymuje się do dziś. W różnych okresach „Jesteśmy” ukazywało się jako dwumiesięcznik lub kwartalnik.

Pierwszy nakład wynosił 1500 egzemplarzy, a w wyjątkowych sytuacjach zwiększano go do 1700. W 2021 roku czasopismo zyskało pełen kolor, a dziś liczy 12 stron i ukazuje się w nakładzie 1000 egzemplarzy.

Redaktorzy naczelni i obecne kolegium

Pierwszym redaktorem naczelnym „Jesteśmy” był Jan Rduch. W 2009 roku funkcję przejęła Aurelia Tomas, a w 2016 roku – Karina Skrzyszowska, która pełni tę rolę do dziś.

Obecne kolegium redakcyjne tworzą: Karina Skrzyszowska (redaktor naczelna), Antoni Tomas, Tomasz Kasperuk, Beata Wala i Ireneusz Caniboł. Wydawcą pisma jest Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Godowie.

„Jesteśmy” – więcej niż gazeta

Przez trzy dekady istnienia „Jesteśmy” stało się czymś więcej niż tylko gminnym biuletynem. To swoista kronika życia społecznego, kulturalnego i samorządowego gminy. Na łamach pisma publikowano relacje z wydarzeń, informacje o lokalnych inwestycjach, działalności organizacji i osiągnięciach mieszkańców.

W każdym numerze można znaleźć materiały o ludziach, którzy swoją pracą, pasją i zaangażowaniem budują codzienność gminy Godów. „Jesteśmy” pozostaje miejscem, gdzie lokalna społeczność opowiada swoją historię – od pierwszych wydań po współczesność.

Wydarzenie było okazją do podziękowań wszystkim, którzy włożyli wkład w działalność gazetki. Gratulacje i życzenia złożył również Arkadiusz Gruchot - prezes Wydawnictwa Nowiny. **(FK)**

Felieton Nowin



Narzekanie to nasz sport narodowy

Gdyby ktoś wpadł na pomysł, by zorganizować igrzyska olimpijskie w narzekaniu, Polacy prawdopodobnie stanęliby na podium, a może nawet zgarnęli komplet medali. Złoto za poranne narzekanie na pogodę, srebro za narzekanie na rząd, brąz za wieczorne narzekanie na sąsiadów. I choć brzmi to jak żart, socjologowie już dawno zauważyli, że narzekanie w Polsce to nie tylko styl życia, ale wręcz forma komunikacji społecznej. Według badań CBOS narzekamy częściej niż rozmawiamy o kulturze, a w rankingach zadowolenia z życia od lat zajmujemy miejsca w środku stawki, mimo że obiektywnie żyje nam się coraz lepiej.

Jesień to oczywiście czas sprzyjający melancholii. Ciemno, zimno, w radiu ktoś jęczy o utraconej miłości, a w księgarniach znów króluje Młoda Polska, epoka cierpienia, spleenu i niekończących się rozważań o sensie życia. I ja to lubię. Serio. Nie narzekam. Melancholia ma w sobie coś oczyszczającego, coś prawdziwego. W przeciwieństwie do narzekania, które jest jałowe jak telewizja śniadaniowa.

Ktoś mógłby powiedzieć, że sam właśnie narzekam. Hola, stop. Krytyka świata to nie to samo co narzekanie. Krytyka jest wyrazem niezgody na głupotę, krótkowzroczność i mody, które z człowieka robią produkt. Narzekanie to natomiast rytuał bez celu. Zauważyłem, że trudno dziś przejść obojętnie obok tego nieustannego pomruku niezadowolenia w internecie, w autobusie, w szkole, w kolejkach, nawet w lasach, gdzie ludzie potrafią narzekać, że drzewa szumią za głośno.

Zadziwia mnie to, że w kraju, w którym możemy wyjść bez obaw na spacer, nie martwiąc się, że spadnie nam bomba na głowę, ludzie wciąż mają potrzebę szukania powodów do narzekania. Mamy dostęp do leków. Trudno mi sobie nawet wyobrazić sytuację, w której nie mógłbym kupić tabletek na nadciśnienie, a przecież większość substancji aktywnych pochodzi z Chin i dotyczy to milionów Polaków. Nie boimy się, że nasze dzieci wyślą na front jako mięso armatnie. Możemy studiować, podróżować, wybierać, kim chcemy być i gdzie chcemy żyć. Wystarczy jednak przejrzeć media społecznościowe, tam każdy ma swoją wojnę. Wszędzie konflikty, wszędzie ring. Jakbyśmy nie umieli funkcjonować bez przeciwnika, jakby spokój był czymś podejrzanym. A przecież od zakończenia II wojny światowej minęło osiemdziesiąt lat. Osiemdziesiąt. To w historii jeden ludzki oddech, a my zachowujemy się, jakbyśmy wciąż musieli walczyć o przetrwanie.

Może to kwestia pamięci pokoleniowej, może genetycznego zapisu traumy. A może po prostu przyzwyczajenia. Narzekanie daje poczucie wspólnoty, w końcu nic tak nie łączy jak wspólny wróg, nawet jeśli tym wrogiem jest pogoda, korki albo zbyt drogie masło. W tym sensie jesteśmy społeczeństwem, które ciągle potrzebuje napięcia, bo w ciszy i dobrobycie gubi się sens. Tylko że z takiego napięcia rodzi się frustracja, a nie rozwój.

Pamiętam moment, w którym to zrozumiałem. Podczas studiów trafiłem na praktyki do schroniska dla osób bezdomnych. Spotkałem tam ludzi, którzy mieli o wiele mniej niż ja, a jednak potrafili cieszyć się z rzeczy, których wcześniej nie zauważałem. Uśmiech, wspólny obiad, dzień bez bólu. To wtedy przestałem narzekać. Bo zrozumiałem, że wdzięczność jest najcichszą, a zarazem najsilniejszą formą buntu wobec świata, który karmi się frustracją.

Nie chodzi o to, by nagle zacząć udawać, że wszystko jest dobrze. Świat nie jest idealny i nigdy nie będzie. Ale zamiast startować w igrzyskach narzekania, może warto wystartować w zawodach z doceniania. Może zamiast mierzyć się w tym, kto ma gorzej, lepiej byłoby po prostu nauczyć się pomagania, empatii, zauważania drugiego człowieka. Bo może to właśnie życiowa troska o innych, a nie wieczne niezadowolenie, jest dziś prawdziwym aktem odwagi.

Mirosław Górka

eprasa.pl 45914e4db9

nowiny.pl ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

Zakończyliśmy piątą edycję ROWERON 2025

największego wyzwania rowerowego w regionie

DZIĘKUJEMY 1400 uczestnikom za udział oraz wszystkim partnerom i sponsorom projektu za wsparcie

ZAPRASZAMY NA SZÓSTĄ EDYCJĘ W PRZYSZŁYM ROKU!



Zapraszamy na relację LIVE z rozdania nagród na FB RowerON!

Czwartek, 6 listopada, godz. 13.00

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · TOKAI COBEX · dpd · JAJ-POL · neo Energy Group · Rybnik · MOSiR RYBNIK 50 lat

PARTNERZY

powiat raciborski · Silesia · PKS RACIBÓRZ · bruk · Capek · WYŻSZA SZKOŁA · soleo · PANAWIT · START BIKE · BOLERO · Szprycha · JADWIGA · Fu Cake · CORELTB BUILDERS · 3Clat · POWIAT RYBNICKI · GLIWICE Przyszłość jest tu · Miasto Rydułtowy · Bielsko-Biała · POWIAT BIELSKI · Gmina Łyski · TAURUS · FACTORY GLIWICE · Happy Events

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl 45914e4db9

Nocne kolizje w Wodzisławiu i Syryni. Sarna i dzik nie przeżyły

POWIAT W powiecie wodzisławskim doszło do dwóch kolizji z leśną zwierzyną – w Wodzisławiu Śląskim i Syryni. Zwierzęta nie przeżyły, a policja apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności.



FOTO: KP POLICJI W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Pamiętajmy, że jazda z obowiązującą prędkością daje możliwość wcześniejszej reakcji i uniknięcia zdarzenia – przypominają policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

Dwa zdarzenia w ciągu jednej nocy

W nocy z wtorku na środę (28/29.10.) w powiecie wodzisławskim doszło do dwóch zdarzeń drogowych z udziałem dzikich zwierząt.

Pierwsze miało miejsce na ulicy Jastrzębskiej w Wodzisławiu Śląskim, gdzie samochód osobowy zderzył się z sarną. Do drugiego doszło w Syryni na ulicy Raciborskiej – tym razem kierowca potrącił dzika.

W wyniku obu zdarzeń uszkodzone zostały pojazdy. Niestety, zarówno sarna, jak i dzik nie przeżyły.

Apel policji do kierowców

Policjanci przypominają, że jesienią, szczególnie po zmroku i o świcie, ryzyko spotkania zwierzyny na drodze znacząco rośnie.

Zwierzęta są wówczas najbardziej aktywne, a nagłe wtargnięcie na jezdnię często kończy się wypadkiem.

Funkcjonariusze apelują do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza w rejonach lasów, łąk i pól, gdzie ustawione są znaki ostrzegawcze „Uwaga dzikie zwierzęta".

– Pamiętajmy, że jazda z obowiązującą prędkością daje możliwość wcześniejszej reakcji i uniknięcia zdarzenia – przypominają policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

Źródło: Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim.

Unikał więzienia. Poszukiwany wpadł w Rydułtowach

RYDUŁTOWY Podczas zatrzymania był zaskoczony. W ręce policji wpadł 28 października w godzinach popołudniowych. Poszukiwany to 35-latek z powiatu raciborskiego, którego aresztowali funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Rydułtowach.

Mieszkaniec powiatu raciborskiego był poszukiwany przez policję. Miał odbyć karę zastępczą - 182 dni pozbawienia wolności. Nałożono ją za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości.

– Skazany unikał wykonania prawomocnie orzeczonej kary, dlatego sąd zdecydował zastąpić karę, pozbawiając go wolności – informuje wodzisławska policja. – Dzięki skutecznym działaniom lista osób poszukiwanych i próbujących uniknąć kary, regularnie się skraca – dodają w komendzie.

(ma.w)



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI, ZDJ. ILUSTRACYJNE

Poszukiwany za unikanie wyroku sądu został zatrzymany przez policję w Rydułtowach w godzinach popołudniowych.

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Chciałabym wiedzieć, czy tak jak na wysokość emerytury istotna jest pensja, zarobki, które teraz są mi wypłacane, to czy wyliczaniu świadczenia kompensacyjnego jest tak samo? Czy planując w przyszłym roku przejście na świadczenie kompensacyjne, powinnam w tym roku zabiegać o zastępstwa doraźne, wysoki dodatek motywacyjny, aby mieć wyższą wypłatę z ZUS? Czy dobrze myślę?

Wyższa pensja to wyższe składki, ale wysokość emerytury, także nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego zależy od tzw. kapitału emerytalnego, który jest gromadzony przez cały okres aktywności zawodowej, a nie tylko ostatniego roku pracy przed przejściem na świadczenie. Ten kapitał emerytalny to zapisane na koncie ubezpieczonego:

- kapitał początkowy (związany z aktywnością zarobkową przed 01.01.1999 r.),
- a także wszystkie składki na ubezpieczenie emerytalne za okres od 01.01.1999 r.

Składka emerytalna to 19,52% wynagrodzenia brutto, jest obliczana i przekazywana co miesiąc przez pracodawcę. Tak jak już wyższej wspomniałam, im wyższe wynagrodzenie, tym wyższa kwota składki emerytalnej. Jednak warto pamiętać o tym, że na wysokość emerytury czy nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego pracujemy długoterminowo – przez całe zawodowe życie. Kwotę zgromadzonego i zwaloryzowanego kapitału emerytalnego można sprawdzić na swoim indywidualnym profilu założonym na Platformie Usług Elektronicznych (PUE/eZUS) ZUS. Na profilu PUE/eZUS można także wyliczyć prognozowaną wysokość świadczenia czy emerytury. Zachęcam zatem do założenia profilu i korzystania z możliwości oferowanych przez to narzędzie.

Spełniam wszystkie kryteria aby przejść na nową emeryturę – z racji rocznika 1972 mogę skorzystać z tego świadczenia od 1 września 2026. Zatem, czy mogę się zwolnić np. 30 sierpnia 2026 r. i potem ponownie zatrudnić 1 września 2026 r. na cały etat? I czy wówczas emerytura zostanie naliczona, ale zawieszona z powodu podjęcia zatrudnienia w wymiarze większym jak pół etatu? Chciałbym ją naliczyć i pracować dalej.

Jednym z warunków uzyskania prawa do nowej wcześniejszej emerytury nauczycielskiej (NEN) jest rozwiązanie na swój wniosek stosunku pracy z placówką oświatową. Warunek rozwiązania stosunku pracy dotyczy każdego stosunku pracy, bez względu na wymiar czasu pracy. Nauczyciel ubiegający się o świadczenie musi rozwiązać stosunek (stosunki) pracy z jednostką wymienioną w art. 1 Karty Nauczyciela, a także stosunek pracy zawarty z innymi jednostkami niż wymienione w art. 1 Karty Nauczyciela.

Prawa do NEN nie mogą nabyć nauczyciele, którzy po rozwiązaniu stosunku pracy nauczycielskiej, a przed wystąpieniem z wnioskiem o NEN podejmą inne zatrudnienie lub działalność zarobkową objętą obowiązkiem ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. Ostatnim zatrudnieniem przed dniem zgłoszenia wniosku musi być praca w charakterze nauczyciela. Emeryturę przyznajemy od miesiąca, w którym zostanie złożony wniosek, jednak nie wcześniej niż od dnia w którym spełnione są łącznie wszystkie warunki.

Jeśli rozwiąże Pan stosunek pracy 30 sierpnia, jeszcze w sierpniu złoży Pan wniosek wraz z świadectwem pracy, to ZUS przeanalizuje, czy w dacie złożenia wniosku spełnione są łącznie wszystkie warunki. Jeśli warunki będą spełnione, przyzna prawo do emerytury i naliczy jej wysokość. Podjęcie od września zatrudnienia w charakterze nauczyciela w wymiarze wyższym niż ½ obowiązkowego wymiaru zajęć lub bez zgody organu sprawującego nadzór pedagogiczny spowoduje zawieszenie świadczenia. Decydując się na przejście na wcześniejszą emeryturę nauczycielską warto rozważyć wszystkie za i przeciw. Osobie, która ma ustalone prawomocną decyzją prawo do emerytury wcześniejszej nie będzie przysługiwała rekompensata z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, doliczana do emerytury powszechnej.

eprasa.pl 45914e4db9



Zbigniew Raczyński postawił na pompę ciepła i fotowoltaikę. *FOT. M. MACIERAKOWSKI*

KIEDY WSZYSCY PALILI W KOPCIUCHACH, ON POSTAWIŁ NA POMPĘ CIEPŁA

Górnik z Rybnika daje przykład

Transformacja energetyczna Rybnika to nie tylko technologia, panele fotowoltaiczne, pompy ciepła i odejście od „kopciuchów” – to także zmiana mentalności. Choć większość mieszkańców podjęła już wysiłek modernizacji ogrzewania, wciąż zdarzają się wyjątki. Strach przed biogazownią czy palenie w starych piecach pokazują, że przed miastem jeszcze długa droga do czystego powietrza.

Niebo spowite szarymi chmurami – czy to jesienne mgły, czy już smog? Takie pytanie od lat zadają sobie rybniczanie. Odpowiedź często przychodzi szybko. 16 października o godzinie 5.39 odnotowano przekroczenie norm stężenia pyłu PM2,5 o 500 procent. Bolesna rzeczywistość wraca każdego sezonu grzewczego: duszący zapach dymu z palenisk, powietrze ciężkie od spalin. Choć Rybnik przeszedł środowiskową rewolucję – z 127 dni smogowych w roku 2014 do 21 w 2024 – tegoroczna, chłodniejsza wiosna i lato mogą sprawić, że liczba dni z przekroczeniami pyłów PM10 i PM2,5 znów wzrośnie. Nadzieją na poprawę jest wchodząca w życie od 1 stycznia 2026 r. uchwała antysmogowa, zakazująca właścicielom pozaklasowych kotłów na węgiel i drewno dalszego użytkowania. Ale czy wizja mandatu do 500 zł i kary do 5 tysięcy złotych powstrzyma wszystkich przed zatruwaniem powietrza?

– Dyscyplina społeczna rośnie. Widać to na przykładzie mojej dzielnicy, Boguszowic Starych – mówi 46-letni górnik z KWK Pniówek, Zbigniew Raczyński.

– Przechodźcie na pompę ciepła z tych swoich śmierdzących, pozaklasowych pieców. Sąsiedzi wzięli dofinansowanie i ja też chciałem się „unowocześnić”. Wymieniłem dwa lata temu piec węglowy trzeciej generacji na pompę ciepła i fotowoltaikę. Głupotą byłoby inwestować w kocioł piątej generacji. Teraz mam pompę 16 kW na dwupiętrowy dom o powierzchni 300 m². Zapłaciłem 60 tysięcy, ale skorzystałem z dofinansowania – wyjaśnia rybniczanin.

– Tych pieniędzy nie należy rozpatrywać wyłącznie w kategorii inwestycji – dodaje 43-letnia Agnieszka ze Szczejkowic, astmatyczka od urodzenia, która prosi o anonimowość. – Chodzi o oszczędność czasu. Nie liczymy na szybki zwrot finansowy; dofinansowanie wyniosło 12 tysięcy, a całkowity koszt 60 tysięcy przy mieszkaniu o powierzchni 200 m². Dla mnie większą wartością jest codzienna wygoda – nie muszę biegać do kotłowni, mogę po prostu żyć spokojniej. Tego nikt nie wyceni – dodaje.

„Trzy razy E” i białe skarpetki

Za przejściem na pompę ciepła ze starego pieca przemawiają trzy argumenty: „Trzy razy E” (ekologia, ekonomia, ergonomia) – mówią mieszkańcy Rybnika i okolic, z którymi rozmawiam. Chodzi nie tylko o niższe koszty i prostotę użytkowania, ale także o komfort.

– Można w białych skarpetkach wejść do kotłowni i nie zmieniać ich przez cały dzień – śmieje się 46-letni górnik. – Na początku byliśmy sceptyczni wobec pompy. Palenie węglem mocno rozregulowało nam temperaturę mieszkania. Zużywaliśmy więcej energii, musieliśmy otwierać okna, bo przegrzewaliśmy dom, a pieniądze szły w powietrze. Teraz mam większą ergonomię: nagrzewam zdalnie, nie muszę wstawać rano, żeby podgrzać wodę. Ustawiłem jednolitą temperaturę około 23 stopni i ciało się do tego przyzwyczaiło. Nie muszę nic zmieniać – opowiada.

– Dziesięć lat temu, kiedy wszyscy palili starymi „hasiokami”, nie dało się przejść ani otworzyć okna bez kaszlu – mówi Agnieszka ze Szczejkowic. – Teraz większość sąsiadów wymieniła ogrzewanie na gazowe. Pompy ciepła trudno przeliczyć na pieniądze, ale dla mnie najważniejsze jest to, że wracając do domu, wchodzę do ciepłego wnętrza, a nie do lodówki.

Od 1 stycznia 2026 r. na Śląsku zacznie obowiązywać zakaz palenia w piecach pozbawionych świadectwa klasy lub niespełniających norm ekoprojektu. To czas na decyzję o zmianie źródła ciepła. Choć początkowy koszt inwestycji może wydawać się wysoki, wysoka efektywność energetyczna i niskie koszty eksploatacyjne przekonują coraz więcej mieszkańców. Roczny koszt ogrzewania pompą ciepła waha się od 4 do 6 tysięcy złotych. Zwrot zależy od wielkości domu, ale zaletą jest możliwość skorzystania z programów dofinansowań oraz realny wkład w transformację energetyczną regionu.

– Dużo nie zainwestowałem, finansowo pomógł program „Czyste Powietrze” – komentuje 42-letni Wojciech Szczyka z Gierałtowic, zaangażowany w Polski Alarm Smogowy. – Z pompą ciepła i fotowoltaiką mam czystsze powietrze w domu. Nie trzeba nosić drewna ani wyrzucać popiołu. Inwestycja spłaca się stopniowo i powinna zwrócić się po kilku latach. Warto jednak zrobić audyt energetyczny, żeby sprawdzić, które rozwiązanie będzie najbardziej opłacalne – dodaje.

– Mam nadzieję, że ludzie w mojej okolicy się przemogą i zaczną wymieniać piece, choć wiem, że niektórzy i tak będą palić byle czym – mówi 46-letni Łukasz Okoń, kierownik budowy. – Piec gazowy czy węglowy jest tańszy, ale pompa daje spokój. Zapłaciłem 30 tysięcy. Nie ma całej tej roboty – po prostu włączasz i działa. Nie trzeba patrzeć, czy jest węgiel, czy nie – dodaje.

Transformacja energetyczna to pieśń przyszłości

Odmieniany przez wszystkie przypadki zwrot „transformacja energetyczna” cieszy się popularnością w samorządach, ale z perspektywy mieszkańców wciąż budzi obawy. Przykładem jest planowana budowa biogazowni w rybnickim Niewiadomiu. Inwestycja, wpisująca się w trend zielonej energii, spotkała się z falą sprzeciwu – mieszkańcy obawiają się uciążliwych zapachów, hałasu i wzmożonego ruchu ciężarówek.

Na profilu rybnickiego magistratu w mediach społecznościowych pojawiły się komentarze: „Aaa, to ta, której nikt nie chce”, „Ale będzie SMRÓD!!”, „STOP biogazowni tak blisko mojego domu!!!”. Do 24 września mieszkańcy zapoznawali się z dokumentacją przygotowaną przez Centrum Zielonej Energii w Rybniku. Do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim, który decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego został wyznaczony do prowadzenia postępowania w tej sprawie, wpłynęło 200 uwag krytycznych.

Taka dezaprobata społeczna dziwi prof. dr. hab. Piotra Skubałę z Uniwersytetu Śląskiego. – Odpady są przetwarzane w odpowiednich procesach chemicznych, a gaz wykorzystywany jest do produkcji energii. Oczywiście emisje występują, ale są minimalne. Produkt końcowy może być wykorzystany jako nawóz. W Danii biogazownie działają od lat. Kiedy byłem tam w latach 80., widziałem, jak odpady zwierzęce trafiały do instalacji, z której powstawał prąd, a pozostałości wracały na pola – wyjaśnia ekolog.

Budowa biogazowni miała być kolejnym krokiem w stronę ekologicznej polityki miasta, jednak budzi kontrowersje. Stowarzyszenie Niewiadom złożyło zawiadomienie do prokuratury w Wodzisławiu Śląskim w sprawie rzekomo niewłaściwego rozpatrzenia petycji sprzeciwiającej się inwestycji.

– Biogazownie są dobrym rozwiązaniem, ale brakuje wiedzy na ich temat – dodaje prof. Skubała. – Obowiązkowo powinniśmy przechodzić na odnawialne źródła energii. Im szersza paleta rozwiązań, tym szybciej odejdziemy od paliw kopalnych – podkreśla.

Decyzja środowiskowa dotycząca inwestycji ma zostać wydana na początku grudnia.

– Problemem pozostaje brak wiedzy wśród mieszkańców, dlatego planujemy spotkanie ze specjalistami i naukowcami – informuje Mariola Michalska, specjalistka ds. komunikacji z Centrum Zielonej Energii w Rybniku.

– Ludzie boją się biogazowni, bo wrzucają wszystkie instalacje do jednego worka. My chcemy stworzyć komunalną instalację, która będzie przetwarzać odpady w energię – dodaje Michalska.

Rybnik boi się zmian na lepsze?

Rybnik ma ambicje, by stać się zielonym miastem, ale na poziomie sąsiedzkim strach przed nowym i plotki wciąż hamują jego rozwój. Choć biogazownia mogłaby ograniczyć emisję gazów cieplarnianych, niska świadomość społeczna nadal blokuje inicjatywy. Paradoksalnie w tej samej dzielnicy funkcjonuje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, a wcześniej działało nielegalne składowisko śmieci. Przeciąganie liny ze stroną społeczną potrwa, a sezon grzewczy już się rozpoczął. Dla rybnickiej przyrody im szybciej się skończy, tym lepiej.

Słowa poety i statystyki nie kłamią

Do wizji czystego województwa jeszcze daleko – trudno w dwa miesiące wymienić 80 tysięcy kotłów. Świadomość społeczna jednak rośnie. Kopciuchy są dziś głównym źródłem ciepła w jedynie 14 procentach domów jednorodzinnych regionu. Dane z Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków wskazują, że w samym Rybniku nadal działa około tysiąca starych pieców. Wkrótce pojawią się mandaty i kary, ale opór wobec zmian – jak zawsze – będzie zrozumiały.

„Trzeba z żywymi naprzód iść / Po życie sięgać nowe.”

Pan Zbigniew z Boguszowic Starych, niczym Adam Asnyk, sięgnął po nowe i zachęca innych, by podążali z duchem czasu. Zmiana ogrzewania to już nie luksus, lecz realna inwestycja w lepsze jutro – dla siebie i dla miasta.

Mateusz Macierakowski – reporter, socjolog, twórca internetowy

eprasa.pl 45914e4db9

Górnicze pióropusze i pracownicy socjalni – dwie twarze śląskiej transformacji

Pomoc społeczna to nie margines systemu, lecz jego oś. W świecie, w którym państwo coraz częściej chwieje się pod ciężarem kryzysów, to właśnie OPS-y utrzymują je w pionie. Cicho, bez fleszy, ale skutecznie.

Górnicze pióropusze i praca socjalna

Pomoc społeczna, ten z pozoru nudny, biurokratyczny, obrosły pieczątkami system, jest dziś jednym z głównych filarów państwa. I nie chodzi tylko o opiekę nad najuboższymi. Wystarczy zajrzeć do budżetów gmin, gdzie wydatki na świadczenia, dodatki, bony, programy osłonowe, rosną z roku na rok. Wystarczy spojrzeć na programy wyborcze. Lewica, prawica, centrum, wszyscy już dawno zrozumieli, że współczesne państwo to nie tylko infrastruktura i bezpieczeństwo, lecz także troska o tych, którzy bez wsparcia nie utrzymają się na powierzchni. Pomoc społeczna to nie margines, to powoli oś całego systemu. Bez niej państwo miałoby kłopot z własną tożsamością.

Nie jest to, jak pisał Pierre Bourdieu, jedynie kwestia ekonomii, lecz cały system reprodukcji społecznej. Pomoc społeczna nie służy wyłącznie łagodzeniu skutków biedy, ale także podtrzymywaniu równowagi w strukturze społecznej. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że wszyscy, niezależnie od światopoglądu, marzą o nowym dodatku, bonie na przyszłość, pakiecie wsparcia? W świecie, w którym klasa średnia żyje na kredyt, a klasy niższe na nadziei, pomoc społeczna stała się stabilizatorem emocji zbiorowych.

Pamiętam doskonale pierwszą, nieudaną próbę restrukturyzacji górnictwa. To był socjologiczny eksperyment w skali makro, przeprowadzony bez próby kontrolnej. Odprawy wypłacono, daewoo matizy sprzedawano w promocji, a pieniądze rozeszły się po rodzinach błyskawicznie. Nie wszędzie, nie u wszystkich, ale wystarczająco, by po kilku miesiącach zobaczyć nową rzeczywistość. Powiat rybnicki i blisko trzydzieści procent bezrobocia. Trzydzieści procent. To nie statystyka, to trauma społeczna. Dramat, który do dziś objawia się w dziedziczeniu biedy, w enklawach, w alkoholizmie i przemocy. Wtedy pomoc społeczna, cicha, bez fleszy i konferencji, zbierała odłamki po systemowych błędach. Jak pisał prof. Marek S. Szczepański w książce „Opel z górniczym pióropuszem", tamta transformacja była nie tylko ekonomicznym, ale i kulturowym trzęsieniem ziemi, które do dziś odbija się echem w lokalnych społecznościach. I paradoksalnie to właśnie pomoc społeczna ratowała godność tych, których przemiany gospodarcze zostawiły za bramą kopalni.

Kilka lat temu, gdy opracowywano Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji Województwa Śląskiego, zwróciłem uwagę, że wśród partnerów zabrakło systemu pomocy społecznej. Wtedy katowicki ROPS zareagował, zapraszając przedstawicieli OPS-ów do konsultacji. Był sygnał, była reakcja. Dziś jednak, gdy w kopalniach znów wrze, gdy związkowcy pokazują siłę, a politycy tłoczą się przy kamerach, próbując podpiąć się pod społeczne niezadowolenie, nikt nie rozmawia z fachowcami od terenu. Z ludźmi z OPS-ów. Tak, fachowcami, bo wbrew stereotypowi o urzędniczkach od zasiłków, to właśnie oni mają najbardziej realistyczny obraz społeczeństwa. Wiedzą, gdzie naprawdę kończy się transformacja, a zaczyna bieda. Wiedzą, gdzie w statystykach aktywizacji zawodowej kryje się człowiek, który po prostu nie ma już siły.



FOT. MIROSŁAW GÓRKA

- Pamiętam doskonale pierwszą, nieudaną próbę restrukturyzacji górnictwa. To był socjologiczny eksperyment w skali makro, przeprowadzony bez próby kontrolnej - pisze Mirosław Górka.

Smutne jedynie jest to, że równocześnie, gdy mówi się o profesjonalizacji zawodu pracownika socjalnego, próbuje się go rozmontować. Uwolnić, rozproszyć, rozczłonkować. Hasło deinstytucjonalizacja brzmi ładnie, europejsko, nowocześnie, dopóki nie zrozumiemy, że nie wszędzie i nie wszystko da się przenieść do przestrzeni lokalnej wspólnoty. Polska to nie Skandynawia. Tutaj wspólnota kończy się często na furtce własnego domu.

A świat się komplikuje. Wojna w Ukrainie, pandemia, kryzys energetyczny, galopujące ceny, wszystkie te fale uderzeniowe i tak trafiały do OPS-ów. To tam spływały wnioski, tam płynęły łzy, tam rodziły się lokalne strategie przetrwania. Pomoc społeczna jest jak sieć bezpieczeństwa, tylko nikt nie widzi, że to ona trzyma państwo w pionie, gdy cała reszta drży.

Dlatego zamiast rozmontowywać instytucje, może czas na coś zupełnie przeciwnego. Na reinstytucjonalizację. Na wzmocnienie struktur, które potrafią działać w kryzysie, które mają pamięć i doświadczenie. Bo państwo bez sprawnej pomocy społecznej to jak kopalnia bez odwodnienia. Niby jeszcze działa, ale każdy wie, że w końcu zostanie zalana.

Mirosław Górka

O autorze

Mirosław Górka - dydaktyk Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, zastępca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku. Felietonista i fotograf amator, zafascynowany śląskim klimatem familoków, hut i kominów. Miłośnik podróży, pociągów i ciężkiego grania; w przeszłości twórca zina Rise for Victory.

Nowy rekord świata w Rybniku

W niedzielę, 19 października w Zalewie Elektrowni Rybnik złowiono suma, który okazał się nowym rekordem świata. Wędkarze mogą mówić o ogromnym sukcesie.

Jak informuje nas Polska Akademia Wędkarska, ryba została złowiona podczas zawodów na Zalewie Elektrowni Rybnik - Puchar Mikado Rybnik. Została złowiona metodą spinningową. Hol trwał około dwóch godzin, ryba miała 292 cm. Ciężko oszacować ile ważyła, ale według rozeznania wędkarzy mogła mieć około 130 kg. Rybę złowili wędkarze Adrian Gontarz i Krzysztof Pyra.

(fk)



FOT. POLSKA AKADEMIA WĘDKARSKA

Adrian Gontarz po prawej i Krzysztof Pyra po lewej. Sum mierzył 292 cm.

eprasa.pl 45914e4db9

Z żubrem do lasu, czyli na grzyby z puszką piwa. Grzybów ni ma, puszki są

Na skraju lasu przy którym mieszkam, wdałem się w krótką rozmowę z przechodniem. "Grzybów chyba nie ma", zagajam i dodaję: "Grzybiarzy pełno, ale wszyscy wracają z pustymi koszami". "No i dobrze, że grzybów nie ma. Bo by ten las całkiem utonął w śmieciach", odrzekł napotkany przechodzień.

Absolutnie nie wrzucając wszystkich grzybiarzy do jednego worka, trzeba stwierdzić, że jesienne grzybobranie to dla lasów, niestety, ekologiczna katastrofa. Tylko na odcinku mniej więcej trzystu metrów, od skraju lasu idąc leśną ścieżką, naliczyłem około 30 rozrzuconych jak popadnie puszek piwa. Do tego kilka małych butelek po mocniejszych alkoholach. Wśród puszek dominują te zielone, których patronem jest... duży mieszkaniec lasów. Ten co "W trawie puszczy". Konkretnie żubr. Ponad połowa znalezionych w różnych miejscach puszek to właśnie te z okazałym królem puszczy. Uzupełnieniem jest cały konglomerat puszek w innych kolorach. Jedne porzucone tak jak je opróżniono, inne dokładnie pognietione - może po to, żeby nie zajmowały na leśnej ściółce zbyt dużo miejsca? Zbytek łaski. Tak samo pasują do lasu jak te niepognietione. Czyli w ogóle.

No ludzie złoci, wy którzy w lesie śmiecicie podczas grzybobrania. Co to ma być? Idziecie zbierać grzyby, a zostawiacie puszki po sobie? Marzycie, żeby targać pełne koszyki, wiadra grzybów, a nie potraficie zabrać z powrotem lekkiej puszki? Wiecie co to oznacza? Że za rok będziecie szukać grzybów wśród śmieci. A nie, wróć. Nie będziecie szukać wśród śmieci, bo inni, ten syf przez was pozostawiony, pozbierają. W ubiegłym roku, z całkowicie przypadkowym starszym już mężczyzną, zebraliśmy dwa worki piwnego aluminium. Tylko na niewielkim skrawku lasu. Swoje dozbierają inni, którzy również nie mogą patrzeć na zaśmiecony las. Jak co roku można będzie liczyć również na uczniów, którzy przyjdą do lasu posprzątać go na Dzień Ziemi. Uczniowie zawsze najwięcej nazbierają śmieci. Czasem myślę, że tylko po to, by za rok piwni grzybiarze znów mogli nasyfić w czystym lesie.



FOT. ARTUR MARCISZ

300 m leśnej ścieżki = ~30 puszek. Głównie zielonych, z królem puszczy na etykiecie. Serio?

W 2023 roku Lasy Państwowe zebrały i wywiozły z polskich lasów 80,6 tys. metrów sześciennych śmieci, za co zapłaciły 32,5 mln złotych. Różnych śmieci. Za te pieniądze można by było zakupić ponad 50 w pełni wyposażonych karetek pogotowia lub ponad 30 wozów strażackich. To także ok. 1/5 budżetu jaki lasy Państwowe wydają każdego roku na ochronę przeciwpożarową.

Artur Marcisz

„Konstruktor. Księga przymierza”.

Policjant z Rybnika o swojej nowej książce

To już kolejna powieść Mariusza Brzeziny – rybniczanina i policjanta, który po służbie... pisze książki. Tym razem zabiera czytelników do świata, gdzie wspomnienia ożywają, a granice między rzeczywistością i fantazją zacierają się. Choć rozmawiamy o właśnie wydanym „Konstruktorze”, autor zdradza, że... jest już w połowie pisania kolejnej powieści.

Opowieść stulatka...

Głównym bohaterem jest niemal 100-letni Tomek. Kiedy jego krewni przyjeżdżają, by wspólnie świętować urodziny, Tomek postanawia opowiedzieć im historię sprzed kilkudziesięciu lat, o której do tej pory nigdy nie wspominał. Wówczas akcja przenosi się w czasie i przestrzeni – do słonecznej Italii lat 30. XX wieku.

Tam Tomasz poznaje konstruktora zabawek, które... ożywają. Niezwykły twórca o imieniu Mario stosował tajemniczy mechanizm, dzięki któremu jego dzieła nie tylko zaczynają się poruszać, ale też odczuwają i reagują na ludzkie emocje.

Tajemniczy mechanizm i międzywymiarowy wehikuł

Tomek, wspólnie z poznaną we Włoszech przyjaciółką Laurą, próbują odkryć, kim naprawdę jest konstruktor. Historia nabiera tempa, kiedy okazuje się, że inżynier tworzy właśnie międzywymiarowy wehikuł, a niezwykłe zdolności, którymi został obdarzony, mają pomóc zrealizować jego wielką życiową misję.



FOT. ALEKSANDRA OSADNIK

Geniusz konstruktora Mario otwiera bohaterom drogę do niezwykłych wymiarów, gdzie magia spotyka się z nauką, a każdy wybór potrafi odmienić losy świata. Najnowsza książka Mariusza Brzezinyl liczy prawie 450 stron i porywa czytelnika w niezwykłą podróż.

Do ukończenia dzieła potrzebny jest jeszcze jeden element, w zdobyciu którego konstruktorowi pomaga Tomek. W zamian czekają go podróże, o jakich nawet mu się nie śniło. Razem z Laurą poznają wymiary pełne cudów, ale i zagrożeń. Czeka na nich także przepowiednia, która może odmienić los całego wszechświata.

Światy, które się przenikają

Książka nawiązuje do innej powieści fantastycznej Mariusza Brzeziny, jednak – jak podkreśla autor – nawet ci, którzy nie czytali „Miryda”, nie będą mieli trudności ze zrozumieniem nowej historii. Początkowym zamiarem w ogóle nie było umieszczenie obu opowieści w jednym uniwersum. Pomysł dojrzewał i ostatecznie „Konstruktor” stał się częścią świata, który czytelnicy „Miryda” mieli już okazję poznać.

Co więcej, autor zapowiada kontynuację losów bohaterów „Miryda”, wcześniej jednak autor planuje wydać tekst, nad którym aktualnie pracuje. – Jestem w połowie pisania kolejnej powieści, dwuczęściowej, która klimatem będzie zbliżona do "Bezdomnego z wyboru", ale poruszy zupełnie inny temat. Na tę chwilę nie chcę jednak więcej zdradzać – zapowiada rybniczanin.

Przygoda z przesłaniem i spotkania z autorem

„Konstruktor. Księga przymierza” to powieść przygodowa i fantastyczna, ale – jak we wszystkich dotychczasowych historiach stworzonych przez Mariusza Brzezinę – również opowieść z głębszym przesłaniem.

(god)

eprasa.pl 45914e4db9

Małżonkowie świętow

MSZANA 16 października w sali Ośrodka Kultury w Mszanie odbyła się uroczystość wręczenia medali i statuetek za długoletnie pożycie małżeńskie. Złote Gody świętowało 11 par, Diamentowe Gody 7 par. Były to pary małżeńskie, które swoje jubileusze 50-lecia i 60-lecia ślubu obchodziły w 2024 roku. Złoci jubilaci otrzymali medale Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, a Diamentowi statuetki od władz Gminy Mszana. Uroczystość uświetnił występ zespołu Adagio z Gogołowej, w którym występuje para jubilatów – państwo Kubica.

źr. Urząd Gminy Mszana



MUCHA Lidia i Gerard z Mszany. Ślub wzięli 31.08.1974 r.



KOŻUCH Danuta i Bernard z Mszany. Ślub wzięli 31.08.1974 r.



PRUSAKOWSKI Genowefa i Robert (nieobecny) z Gogołowej. Ślub wzięli 17.10.1964 r.



KŁOSOK Wiesława i Franciszek z Połomi. Ślub wzięli 23.04.1974 r.



KUBICA Małgorzata i Adam z Gogołowej. Ślub wzięli 21.09.1974 r



TYMAN Janina i Henryk z Gogołowej. Ślub wzięli 05.10.1974 r.



Wspólne zdjęcie jubilatów z władzami gminy



Uroczystość uświetnił zespół Adagio z Gogołowej

eprasa.pl 45914e4db9

vali swoje jubileusze



SZYPULSKI Helena i Władysław z Mszany. Ślub wzięli 29.08.1974 r.



RDUCH Daniela i Sylwester z Połomi. Ślub wzięli 05.11.1974 r.



NAWRAT Agnieszka i Henryk z Gogołowej. Ślub wzięli 23.11.1974 r.



SZCZOTKA Helena i Józef z Mszany. Ślub wzięli 20.10.1974 r.



KNAPEK Teresa i Bolesław z Połomi. Ślub wzięli 20.04.1974 r.



WALA Jadwiga i Henryk z Gogołowej. Ślub wzięli 29.08.1974 r.



DZIENDZIEL Anna i Ernest z Gogołowej. Ślub wzięli 18.04.1964 r.



WĘGLAREK Leopoldyna i Kazimierz z Mszany. Ślub wzięli 19.12.1964 r.



WIEWIÓRA Agnieszka i Lech z Mszany. Ślub wzięli 22.08.1964 r.



PUKOWIEC Adela i Władysław z Połomi. Ślub wzięli 14.11.1964 r.



MACIEJCZYK Ema i Maksymilian z Połomi. Ślub wzięli 09.11.1964 r.



GAWLICZEK Justyna i Jerzy z Mszany. Ślub wzięli 24.03.1964 r.

eprasa.pl 45914e4db9

Archiwum Archidiecezjalne w Ka otwiera drzwi do przeszłości rod

REGION – Księgi metrykalne są jednym z najstarszych źródeł informacji o przeszłości mieszkańców Górnego Śląska – mówi Damian Gruchlik, starszy kustosz Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, w wywiadzie przeprowadzonym przez Dawidaa Macheckiego dla portalu nowiny.pl. W okresie Wszystkich Świętych, gdy wspominamy bliskich, których już z nami nie ma, naturalnie pojawia się refleksja nad własną historią i przodkami. Nierzadko prowadzi to do poszukiwania informacji o rodzinie i tworzenia drzew genealogicznych, a zapisy w kościelnych archiwach okazują się w tym niezwykle cennym źródłem. Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach digitalizuje te księgi, a my sprawdzamy, na jakiej zasadzie można korzystać z tamtejszych zbiorów.

– Skąd wziął się pomysł na digitalizację ksiąg parafialnych w Archidiecezji Katowickiej?

– Pomysł digitalizacji ksiąg metrykalnych przekazywanych przez parafie do Archiwum pojawił się krótko po decyzji ich centralizacji w 1997 roku. Część ksiąg była w złym stanie, wykluczającym udostępnianie oryginałów użytkownikom w pracowni naukowej. Zachodziła potrzeba zabezpieczenia i zachowania dla przyszłych pokoleń cennych nabytków. Już w 2000 roku 67 najstarszych ksiąg metrykalnych zostało zdigitalizowanych przez firmę Digital Center. Od samego początku przyjęto zasadę, że proces ten będzie odbywał się na najwyższym poziomie, tj. przy użyciu profesjonalnych środków. Z tego powodu wybrano droższe skanowanie, a nie mikrofilmowanie ksiąg. Dzięki tej decyzji użytkownicy pracowni naukowej mają możliwość zobaczenia oryginalnego kolorowego obrazu zeskanowanego obiektu.

– Jakie rodzaje ksiąg obejmuje projekt digitalizacji?

– W pierwszej kolejności digitalizacji poddawane są księgi metrykalne chrztów, ślubów i pogrzebów w czterech etapach. Etap I obejmował zeskanowanie najstarszych i najcenniejszych ksiąg metrykalnych (najczęściej dudki). Został on już zakończony. Etap II polega na digitalizacji ksiąg metrykalnych, które nie posiadają duplikatów, a obejmują okres od XVII wieku do 1820 r. Ten etap jest w fazie ukończenia. Etap III obejmie digitalizację ksiąg metrykalnych za lata 1820 do 1874, kiedy to powstały świeckie Urzędy Stanu Cywilnego. Księgi te posiadają często swoje duplikaty, które znajdują się w archiwach państwowych a ich wersje cyfrowe udostępniane są w wyszukiwarce on-line „Szukaj w Archiwach" lub poprzez stronę internetową Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego Silius Radicum. Etap IV to digitalizacja ksiąg metrykalnych, które zawierają metryki od 1874 r. do najmłodszych z połowy XX wieku. Księgi te zostaną poddane digitalizacji na samym końcu, ponieważ osoby chcące odszukać swoich przodków i stworzyć drzewo genealogiczne swojej rodziny, mogą uzyskać odpisy metryk z Urzędów Stanu Cywilnego lub z Archiwów Państwowych. Warto wspomnieć, że zgodnie z ustawą o archiwach ustalono cezury czasowe na udostępnianie ksiąg metrykalnych: 100 lat na urodzenia (chrzty) oraz 80 lat na śluby i zgony (pogrzeby). Z tego powodu część zdigitalizowanych w IV etapie ksiąg metrykalnych, przez określony ustawą czas nie będzie mogła zostać udostępniona użytkownikom.



FOTO: ARCH. DAMIANA GRUCHLIKA, FREEPIK

Zwiększone zainteresowanie tworzeniem drzew genealogicznych, pozyskiwaniem informacji oraz dokumentów po zmarłych rodzicach oraz dalszych przodkach, a także krewnych, obserwowane jest od wielu lat. Digitalizacja ksiąg metrykalnych poszerzyła możliwości związane z ustaleniem przodków i pozwoliła na udostępnienie części ksiąg zainteresowanym genealogom-hobbystom – mówi Damian Gruchlik, starszy kustosz Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach (na mniejszym zdjęciu). Na głównym zdjęciu w tle pokazane jest archiwum w ogólnym ujęciu, jako miejsce przechowywania dokumentów historycznych.

– Na jakim etapie jest obecnie proces digitalizacji i ile parafii zostało już objętych projektem?

– W 2021 roku Archidiecezja Katowicka zakupiła profesjonalny skaner dziełowy A1 marki i2S. Od tego momentu proces digitalizacji przyspieszył. Do końca sierpnia br. udało się zdigitalizować 523 księgi metrykalne z 57 parafii, co stanowi 25,7% zbioru. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w zbiorze ksiąg metrykalnych znajdują się 73 dudki (najczęściej są to najstarsze księgi parafii). Wszystkie one zostały już poddane digitalizacji.

– Jak w praktyce można skorzystać ze zbiorów archiwum?

– Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach posiada wiele cennych materiałów dotyczących historii Górnego Śląska. Materiały pogrupowane są w zespoły, zbiory, kancelarie biskupów katowickich, spuścizny (osób duchownych i świeckich), kolekcje, plany architektoniczne i zespoły archiwów parafialnych. Jednymi z najcenniejszych materiałów jest Zbiór Ksiąg Metrykalnych liczący ponad 2000 jednostek archiwalnych.

W celu skorzystania z materiałów w wersji fizycznej (papierowej) konieczne jest złożenie podania (w formie papierowej lub elektronicznej), w którym wymienia się jednostki archiwalne lub zespoły akt, z których zamierza się skorzystać oraz wykazuje się cel ich przeglądania. Do podania załącza się pismo polecające (z uczelni, od promotora pracy naukowej, proboszcza, dyrektora placówki naukowej, przewodniczącego stowarzyszenia lub inicjatywy lokalnej). Każdy z użytkowników Archiwum zobowiązany jest również do przedstawienia dokumentu tożsamości ze zdjęciem i wypełnienia „zgłoszenia użytkownika" oraz przestrzegania regulaminu pracowni naukowej.

Nieco łatwiejszy jest dostęp do skanów ksiąg metrykalnych. Wymagane jest jedynie wypełnienie „zgłoszenia użytkownika", w którym podaje się nazwiska poszukiwanych członków rodziny oraz parafii zamieszkania. Z uwagi na duże zainteresowanie skanami metryk konieczne jest wcześniejsze umówienie terminu wizyt, w praktyce z miesięcznym wyprzedzeniem. Z udostępnionych skanów metryk nie można wykonywać fotografii, można natomiast złożyć zamówienie na odpłatne skany poszczególnych metryk.

– W regulaminie archiwum można przeczytać, że istnieje możliwość odpłatnego zamawiania reprodukcji materiałów archiwalnych – fotokopii, skanów czy kserokopii. Jak w praktyce wygląda taka procedura? Ile to kosztuje? W jaki sposób osoba zainteresowana może wskazać, jakie materiały ją interesują, i jak powinna się zwrócić z taką prośbą do archiwum?

– Większość materiałów udostępnianych w pracowni naukowej można fotografować na potrzebę sporządzenia notatek. Część zbiorów jest jednak wyłączona z tej możliwości. Należą do nich: księgi metrykalne i ich skany, akta personalne oraz inne dokumenty zawierające wrażliwe informacje (np. dane osobowe). Z części materiałów możliwe jest zamówienie odpłatnych skanów lub kserokopii. W tym celu należy wypełnić stosowny formularz zamówienia podczas wizyty w pracowni naukowej. Jest on również dostępny na naszej stronie internetowej w zakładce „pliki do pobrania" (https://archiwum.archidiecezjakatowicka.pl/pl/downloads). Koszt skanu jednej metryki lub strony dokumentu wynosi obecnie 10 zł. Prośby o kserokopie materiałów pojawiają się już bardzo rzadko. Koszt kserokopii dokumentu formatu A4 wynosi 2 zł, natomiast formatu A3 – 4 zł. Należy pamiętać, że nie wykonuje się kserokopii z ksiąg metrykalnych.

– Jakie wyzwania techniczne i organizacyjne pojawiają się przy digitalizacji tak starych dokumentów?

– Pierwszym i podstawowym wyzwaniem związanym z digitalizacją jest stan zachowania skanowanego obiektu, w tym przypadku ksiąg metrykalnych. Część przekazanych do Archiwum ksiąg wymagała konserwacji (zszycia lub naprostowania kart, oczyszczenie z zanieczyszczeń, podklejenia i uzupełnienia ubytków) lub fumigacji (usunięcia mikroorganizmów, czyli bakterii i grzybów). Dobrym przykładem są tutaj odnalezione cudem księgi metrykalne z Warszowic, które przed skanowaniem musiały zostać poddane obu procesom. Podczas digitalizacji ksiąg z Rybnika okazało się, że dwie z nich muszą zostać poddane wstępnej konserwacji, dlatego też zostały udostępnione użytkownikom pracowni naukowej nieco później. Przyjęta przez Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach zasada digitalizacji materiałów archiwalnych w wysokiej rozdzielczości (600 dpi) wymaga posiadania odpowiednio dużej wielkości

eprasa.pl 45914e4db9

atowicach dzinnej

macierzy, na której przechowywane są nie tylko skany użytkowe w formacie JPG, ale również pliki wzorcowe (TIF). Jednym z wyzwań jest także nieliczny, bo trzyosobowy zespół pracowników Archiwum. Wśród wielu zadań związanych z zachowaniem, zabezpieczaniem, udostępnianiem i prowadzeniem kwerend metrykalnych, pracownicy Archiwum starają się znaleźć czas na digitalizację ksiąg metrykalnych.

– Jakie znaczenie ma ten projekt z punktu widzenia tożsamości lokalnej i pamięci rodzinnej? Czy digitalizacja może pomóc osobom poszukującym swoich przodków lub tworzącym drzewa genealogiczne? Czy zauważają państwo wzrost zainteresowania księgami parafialnymi właśnie w tym kontekście?

– Księgi metrykalne są jednym z najstarszych źródeł informacji o przeszłości mieszkańców terenów Górnego Śląska. Nim powstały Urzędy Stanu Cywilnego w 1874 r. były jedynymi precyzyjnymi zbiorami danych o urodzeniach, ślubach i zgonach mieszkańców, choć część ksiąg metrykalnych posiada tylko informacje o chrztach i pogrzebach nie podając dokładnych dat urodzenia i zgonu. Zwiększone zainteresowanie tworzeniem drzew genealogicznych, pozyskiwaniem informacji oraz dokumentów po zmarłych rodzicach oraz dalszych przodkach, a także krewnych, obserwowane jest od wielu lat. Digitalizacja ksiąg metrykalnych poszerzyła możliwości związane z ustaleniem przodków i pozwoliła na udostępnienie części ksiąg zainteresowanym genealogom-hobbystom. Obecnie możliwe jest samodzielne tworzenie drzew genealogicznych oraz zamówienie (odpłatnie) wybranych skanów metryk członków swojej rodziny. Sukcesywne digitalizowanie ksiąg metrykalnych kolejnych parafii zwiększa liczbę użytkowników pracowni naukowej, którzy oprócz tworzenia podstawowych drzew „po mieczu" i „po kądzieli", chętnie odszukują rodzeństwo np. prapradziadków oraz członków rodziny będących chrzestnymi i świadkami ślubu.

– Czy w przyszłości planowane jest udostępnienie zdigitalizowanych ksiąg w internecie?

– Nie jest planowane w przyszłości udostępnianie skanów ksiąg metrykalnych w internecie, które jednoznacznie wiązałoby się z utratą kontroli nad nimi. Poza tym w metrykach znajdują się często dane wrażliwe (np. przyczyna zgonu, w tym również targnięcie się na własne życie, informacje o nieślubnym pochodzeniu dziecka czy jego adopcji), które niekoniecznie osoba spoza rodziny musi poznać. Jako opiekun i dysponent ksiąg metrykalnych archidiecezja katowicka i jej pracownicy muszą wziąć pod uwagę zarówno oczekiwania genealogów co do chęci dostępu do danych, jak też tych osób, które nie życzą sobie, aby dostęp do informacji o przodkach miały osoby postronne. Dotyczy to – pomimo obostrzeń czasowych, np. 100 lat od urodzenia – czasami blisko spokrewnionych osób, np. ojciec czy matka osoby urodzonej 80 lat temu. Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach jest archiwum prywatnym i nie ma obowiązku zapewnienia wolnego dostępu do posiadanych zasobów wszystkim użytkownikom sieci na całym świecie.

Światła pamięci na cmentarzach

WODZISŁAW, RYDUŁTOWY

Wieczorem 1 listopada cmentarze w całej Polsce rozświetlają się tysiącami zniczy. W dniu Wszystkich Świętych wspominamy tych, którzy odeszli, odwiedzając ich groby i modląc się w zadumie. Nasi fotoreporterzy wykonali zdjęcia nocne na cmentarzach w Rydułtowach, Orłowcu, Radlinie II oraz przy kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu.

Wieczór Wszystkich Świętych na cmentarzach w powiecie wodzisławskim rozświetliły setki zniczy. Na wszystkich cmentarzach po zmroku zapanował niezwykły nastrój — pełen światła, ciszy i zadumy. 1 listopada mieszkańcy tłumnie odwiedzili groby swoich bliskich. Na cmentarzach parafii Orłowiec i św. Jerzego zapłonęły tysiące zniczy, tworząc niepowtarzalną, niemal magiczną atmosferę. W blasku płomieni nagrobki i alejki nabrały wyjątkowego charakteru, a cisza wieczoru sprzyjała refleksji i wspomnieniom. Wykonane po zmroku zdjęcia oddają klimat tego dnia — grę świateł, spokój i piękno prostych gestów pamięci.

(zibi), AgaKa



1 listopada wieczorową porą na cmentarzu w Rydułtowach



Znicze zaświeciły również pod mogiłami poległych



Wieczorem cmentarze zamieniają się w morze świateł.



Najwięcej emocji na cmentarzach wywołują groby dzieci

Modlili się za zmarłych

ROGÓW 1 listopada w Kościele katolickim obchodzona była Uroczystość Wszystkich Świętych. W tym dniu modlimy się również za zmarłych i odwiedzamy cmentarze.

W parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie tradycyjnie odbyły się nieszpory świąteczne. Na koniec nabożeństwa pobłogosławione zostały znicze, które wierni odpalili od paschału. Odczytano również wszystkich zmarłych parafian, którzy odeszli w ostatnim roku. Następnie odbyła się modlitwa przy grobach zmarłych kapłanów, które znajdują się obok kościoła parafialnego. Po modlitwie odbyła się procesja na dwa rogowskie cmentarze. Tam modlono się między innymi za zmarłych krewnych, poległych podczas wojny oraz dusze, o których nikt nie pamięta. Nabożeństwu przewodniczył ks. Bernard Rak, towarzyszył mu wikariusz - ks. Kamil Kiełkowski.



Do parafii w Rogowie należą cztery miejscowości: Odra, Rogów, Bełsznica i Bluszczów. **(FK)**

eprasa.pl 45914e4db9

Nie ignoruj tych objawów. Chociaż mogą minąć po kwadransie, często zwiastują udar



Udar nie zawsze bolai. Może zacząć się od jednego objawu, do którego szybko dołączają kolejne. Nie ignoruj ich, skontaktuj się z lekarzem.

FOTO: FREEPIK, ILUSTRACYJNE

Udar mózgu jest najczęstszą przyczyną niepełnosprawności u dorosłych. Prof. Anetta Lasek-Bal, neurolożka i konsultant wojewódzka w dziedzinie neurologii wyjaśnia, jak go rozpoznać, co zrobić w pierwszych minutach i jak wygląda leczenie w śląskich ośrodkach udarowych.

29 października to Światowy Dzień Udaru Mózgu. O tym, jak rozpoznać udar, jak reagować i dlaczego liczy się każda minuta, opowiada prof. dr hab. n. med. Anetta Lasek–Bal – neurolożka, kierująca Oddziałem Neurologii z Pododdziałem Udarowym Górnośląskiego Centrum Medycznego im. prof. L. Gieca Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz oddziałem neurologii Szpitala Wojewódzkiego w Tychach, konsultant wojewódzka w dziedzinie neurologii.

Red. – Pani profesor, na wstępie wyjaśnijmy, na czym polega praca konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie neurologii.

Anetta Lasek-Bal. – To funkcja obejmująca wiele obszarów. Polega m.in. na wspieraniu w rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów – kadrowych, organizacyjnych. Odpowiadam za organizację diagnostyki oraz terapii pacjentów z chorobami układu nerwowego w naszym województwie, rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych w powiązaniu z odpowiednimi służbami wojewody oraz Narodowego Funduszu Zdrowia. Sprawuję też funkcje kontrolne na polecenie wojewody lub ministra zdrowia, jeżeli pojawiają się jakieś uwagi formułowane przez różne osoby, a dotyczące konkretnych zdarzeń w oddziałach lub też wadliwie działającej jednostki.

– Jak z Pani perspektywy wygląda dziś kondycja zdrowotna Polaków – szczególnie w kontekście chorób neurologicznych?

– W wymiarze globalnym przeciętny Polak jest obciążony większą ilością chorób, czyli wyższą wielochorobowością i z takim bagażem wchodzi w średni wiek. Z kolei wiek jest czynnikiem ryzyka wielu chorób – zwłaszcza sercowo-naczyniowych oraz chorób neurologicznych. Dlatego ta kumulacja czynników ryzyka i kumulacja chorób będących czynnikami ryzyka kolejnych chorób niestety przypomina efekt błędnego koła.

W Polsce bardzo słabo działa profilaktyka, chociaż trzeba zauważyć, że pojawia się wiele inicjatyw np. Narodowego Funduszu Zdrowia, Ministerstwa Zdrowia, które próbują odwrócić ten trend. Zauważamy w ostatnich latach szereg kampanii społecznych, które szerzą wiedzę na temat chorób i możliwości leczenia.

– Co Pani zdaniem jest największym problemem – brak wiedzy, czy może brak nawyku badań profilaktycznych?

– Wydaje mi się jednak, że wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jak wiele jest czynników, które stanowią zagrożenie dla zdrowia. Nie mają też świadomości, jak wiele zależy od ich stylu życia. Prawdopodobieństwo wystąpienia wielu chorób związane jest z nawykami, codziennymi wyborami dotyczącymi odżywiania się, profilaktyką, nałogami, z ruchem, masą ciała. Ale także z tym, czy korzystamy z nowoczesnej medycyny do leczenia chorób, które są rozpoznane i których wystąpienie może przyczynić się do pojawienia się kolejnych chorób. Na przykład migotanie przedsionków jest czynnikiem ryzyka udaru mózgu, ale jego prawidłowe leczenie realnie zmniejsza ryzyko wystąpienia niedokrwienia mózgu.

– Dlatego trzeba pójść, zbadać się. Podjąć działanie w trosce o swoje zdrowie.

– Warto zauważyć, że czynniki ryzyka udaru mózgu dzielimy na modyfikowalne i niemodyfikowalne. Na szczęście tych modyfikowalnych, na które mamy wpływ, jest znacząco więcej. Choroby, które są czynnikami ryzyka udaru mózgu, to m.in. wspomniane już migotanie przedsionków, ale także cukrzyca, otyłość, zaburzenia lipidowe, zaburzenia układu krzepnięcia, stany zapalne.

Również wiedza o tym, jak rozpoznać objawy udaru, chociaż powoli wzrasta, to wciąż trudno byłoby powiedzieć, że jest dostateczna. Zdarza się, że objawy udaru samoistnie ustępują i pacjenci bagatelizują sytuację. Co to może oznaczać?

Tak, mówi Pani o przejściowym incydencie niedokrwienia (TIA). I rzeczywiście objawy na początku mogą być bardzo poważne, ale one ulegają rozwiązaniu, najczęściej w ciągu godziny, a u znakomitej większości w ciągu kwadransa.

Pacjent ma wtedy fałszywe poczucie bezpieczeństwa, a tak naprawdę ten incydent dla wielu z nich – konkretnie dla co piątego oznacza, że istnieje bardzo poważne ryzyko wystąpienia udaru mózgu w ciągu kolejnych 48 godzin. Podjęcie działań, kontakt z lekarzem, może realnie wpłynąć na zminimalizowanie tego ryzyka.

– Jak objawy powinny nas natychmiast zaniepokoić?

– Objawy udaru mózgu bądź też przejściowego incydentu niedokrwiennego mogą być bardzo różne w zależności od obszaru w mózgu, w którym doszło do udaru. Ale najczęściej dla naszej populacji, jak i dla całej populacji kaukaskiej, jest to nagłe wystąpienie zaburzeń mowy o różnym typie, asymetrii twarzy – czyli słynne opadnięcie kącika, postronienie dowładu kończyn, czyli osłabienie siły mięśniowej kończyn albo też całkowity paraliż, czyli brak możliwości wykonania ruchu.

Do innych objawów udaru mózgu należą również zaburzenia widzenia – na przykład podwójne widzenie, oczopląs, ale także nudności, wymioty, zaburzenia połykania, zaburzenia koordynacji, zaburzenia świadomości, napad padaczkowy, silny nagły ból głowy, który może być objawem udaru krwotocznego. To najczęstsze, z którymi mamy do czynienia.

Najczęściej występuje zespół objawów, bardzo rzadko jest tak, że mamy do czynienia tylko z jednym z nich. Czasami na początku rzeczywiście jest jeden, ale dość szybko dochodzi do dołączenia kolejnych, tworzących zespół, który jasno podpowiada neurologowi, gdzie możemy się spodziewać miejsca przyszłego uszkodzenia mózgu.

– Jaka jest ścieżka postępowania, kiedy istnieje podejrzenie wystąpienia udaru mózgu?

– Pacjent powinien dotrzeć do najbliższego oddziału udarowego. W Polsce mamy ich ponad 180 i mapa jest pokryta takimi oddziałami dość regularnie i symetrycznie. Oddział udarowy służy do szybkiego rozpoznania udaru mózgu i określenia typu – czy to udar niedokrwienny czy krwotoczny, a następnie wykonania niezbędnych badań i podjęcia decyzji w sprawie leczenia. Zakres badań, które nam wystarczą, żeby zebrać odpowiednie dane i rozpocząć leczenie jest naprawdę bardzo wąski.

Ważna jest tomografia komputerowa głowy. Działamy z intencją zastosowania możliwie najbardziej skutecznej metody leczenia, tak zwanej reperfuzyjnej, inaczej swoistej czy też przyczynowej i to jest tromboliza dożylna. Następnie, jeśli pacjent spełnia określone kryteria znane lekarzom, neurologom w oddziałach udarowych, jest przekazywany do centrum interwencyjnego leczenia udaru mózgu, z którym współpracuje dany oddział.

Do pozostałych podstawowych badań poza tomografią należy także angiotomografia oraz bardzo podstawowe badania krwi, które pozwalają nam określić, co należy zrobić. Ważny jest czas, ponieważ mamy tak zwane okna terapeutyczne. Chociaż w ostatnich latach one się wydłużają na skutek korzystania z coraz bardziej nowoczesnych narzędzi radiologicznych. Pamiętajmy jednak, że czas wdrożenia terapii ma znaczenie i wpływa między innymi na szanse powrotu do zdrowia. Większe ma ten pacjent, u którego daną strategię zastosujemy w ciągu godziny niż na przykład ten, który mieści się jeszcze w oknie terapeutycznym, ale mija już trzecia godzina. Dlatego, mimo zastosowania tej samej terapii, ta strata czasu może już być dla pacjenta nie do odrobienia. To bardzo ważne, by reagować jak najszybciej i nie tracić cennych minut.

– Pani profesor, kieruje Pani oddziałem, w którym jako pierwsi na Śląsku wykonywaliście zabiegi trombektomii. To procedura, która często decyduje o życiu pacjenta – na czym dokładnie polega?

– To zabieg, który polega na ingerencji do przestrzeni wewnątrznaczyniowej, najczęściej z nakłucia tętnicy udowej, ale mogą to być również tętnice kończyn górnych. Przez te tętnice dostajemy się do tętnicy wewnątrzczaszkowej, do miejsca, gdzie skrzeplina zatkała drożność naczynia i różnymi technikami, którymi dzisiaj dysponujemy – z wykorzystaniem tzw. stant retrievera, technik aspiracyjnych czy połączenia tych dwóch – usuwamy tę skrzeplinę.

Zabieg może się wydawać prosty w opisie, jednak w rzeczywistości to wysoko zaawansowana technologia wymagająca dużych umiejętności od lekarza, który go wykonuje. Sprzęt, którego używamy, jest atraumatyczny, czyli zaprojektowany tak, by działać precyzyjnie i bezpiecznie. Także mamy niewiele potencjalnych powikłań w takiej interwencji.

– Interwencji, w których wykorzystuje się kilkumilimetrowe urządzenia.

– Tak, one są kilkumilimetrowe, ponieważ te przestrzenie, w których działamy są niewielkie. Chciałabym jednak podkreślić też pracę zespołową, bo jest grupa osób, lekarzy, ale nie tylko lekarzy, którzy kwalifikują tego pacjenta. Jest koordynator, który najczęściej telefonicznie decyduje, czy zabieg trombektomii zostanie wykonany.

Później jest grupa osób, które przewozi pacjenta do takiego ośrodka i kolejna grupa osób interweniujących. Po zakończonym zabiegu pacjent trafia pod opiekę lekarzy, często dyżurnych, którzy sprawują nad nim opiekę w tym najbardziej trudnym okresie, jakim jest pierwsza doba po interwencji. Także działamy zespołowo i chcę zapewnić, że każdy pacjent – mieszkaniec naszego województwa – na wypadek wystąpienia udaru, ma ściśle wyznaczoną tę ścieżkę i my ją realizujemy. Ona jest bardzo schematyczna, ale już mamy wieloletnie doświadczenia w naszym województwie i wiemy, że to działa. Jesteśmy w stanie przywrócić zdrowie pacjentom, a w sytuacji, kiedy to już jest niemożliwe, to zmniejszyć ryzyko niepełnosprawności poudarowej. Udar mózgu jest bowiem najczęstszą przyczyną niepełnosprawności u osób dorosłych.

eprasa.pl 45914e4db9

„Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” – ks. Bernard Rak o powołaniu, które dotyczy każdego z nas



Ks. dr Bernard Rak podczas dzisiejszych uroczystości w Rogowie

ROGÓW 1 listopada Kościół nie wspomina tych, którzy odeszli, lecz tych, którzy osiągnęli świętość. Z księdzem doktorem Bernardem Rakiem – proboszczem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie rozmawiamy o świętości, liturgii, śmierci, pogrzebach.

– Uroczystość Wszystkich Świętych to jest smutny dzień czy radosny?

– Jeszcze ciągle pokutuje w nas takie dawne przekonanie, że jest to święto zmarłych. Pamiętam, jako dziecko, że w kalendarzu zawsze pisało właśnie święto zmarłych. A to jest Uroczystość Wszystkich Świętych. Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych obchodzone jest 2 listopada czyli w Dzień Zaduszny, a Uroczystość Wszystkich Świętych to jest przede wszystkim dzień radosny, w tym dniu i dziękujemy i wpatrujemy się w tych wszystkich, których Kościół ogłosił świętymi i błogosławionymi, którzy są dla nas przede wszystkim wzorem do naśladowania, by również dążyć do tej świętości, która jest nam wszystkim zaproponowana, dana i zadana. W Piśmie Świętym, zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie są słowa, które Bóg mówi do człowieka: "Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty" i przypomniał to również Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej Lumen Gentium w punkcie 11. Dokument ten stwierdza, że wszyscy wierni od chrztu są wezwani, zaproszeni, niejako zobowiązani by realizować powołanie do świętości. Często to powołanie do świętości kojarzy nam się z czymś takim odległym, ze średniowieczem lub bohaterskimi czynami jak męczennicy, którzy oddawali życie za wiarę czy ludzie, którzy w jakiś szczególny sposób podejmowali jakieś wielkie wyzwania, czy pokuty.

Pierwszy listopada przypomina nam o naszym powołaniu do świętości, a drugi listopada przypomina nam o tym, że każdego z nas czeka śmierć i sąd Boży i życie wieczne. W liturgii też jest kolor fioletowy i zapalony paschał, który przypomina nam nie o tym żeby nas śmierć przerażała, ale że mamy dobrze żyć by kiedyś stać się uczestnikami życia wiecznego.

Ta modlitwa za zmarłych towarzyszy nam zwłaszcza w dzień zaduszny, ale zwróćmy uwagę, że w każdej modlitwie eucharystycznej, czyli w każdej mszy świętej modlimy się za zmarłych prosząc dla nich o radość życia wiecznego, bo jest z nimi ta nasza wspólna więź, są to dalej nasi bracia i siostry choć ich już nie ma pośród nas. Kościół się nieustannie modli za zmarłych. Nawet jak jest taka radosna msza jak msza ślubna to w modlitwie eucharystycznej nie pomija się tego wątku modlitwy za zmarłych.

– Można być kierowcą autobusu, czy sprzątaczką i zostać świętym?

– Oczywiście, że tak. Każdy na swój sposób. Świętość nie jest zarezerwowana tylko dla księży, czy sióstr zakonnych, czy jakichś wybitnych ludzi. Każdy, kto realizuje swoje życiowe powołanie i współpracuje z Łaską Bożą może być świętym. Kilka lat temu papież Franciszek wydał taką adhortację "Gaudete et exsultate" o powołaniu do świętości w świecie współczesnym i tam jest takie bardzo ciekawe stwierdzenie o świętych z sąsiedztwa. Chodzi o to, że często każdy człowiek może powiedzieć, że zna dobrych ludzi, a bycie dobrym człowiekiem to jest pewien rodzaj świętości, bycie dobrym człowiekiem dla ludzi, w rodzinie, w sąsiedztwie, w swoim otoczeniu, miejscu pracy. Wiemy też, że świętość jest darem Boga, że człowiek kiedy dąży do świętości na pewno współpracuje z Łaską Bożą, bo ona jest potrzebna. Ale właśnie ten święty z sąsiedztwa to niekoniecznie człowiek jakichś bohaterskich czynów, ale ktoś kto dobrze żyje w rodzinie, w sąsiedztwie.

– Jaki jest księdzu bliski święty, czy święta?

Kilka tygodni temu Papież Leon kanonizował dwóch młodych świętych, byli to Carlo Acutis i Pier Giorgio Frassati. Oni żyli w dzisiejszych czasach. Jeden zmarł w wieku 15 lat, drugi 24 lat.

Obydwoje ani nie byli zakonnikami, ani nie prowadzili życia ascetycznego. Żyli w tym świecie, jeden robił strony internetowe, czyli żył w świecie, w którym my teraz żyjemy i pokazał, że świętość jest możliwa. Drugi zdobywał szczyty górskie, zajmował się działalnością charytatywną. Oni pokazali, że świętość jest możliwa w takim młodzieńczym wieku żyjąc dobrze. To jest taki czytelny znak dla współczesnego świata.

– A nasi śląscy święci?

Na pewno święty Jacek, patron archidiecezji. Kilka lat temu błogosławionym został ks. Jan Macha, męczennik II Wojny Światowej, który został patronem naszego Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Na Raciborszczyźnie jest siostra Dulcissima. Czekamy też na beatyfikację naszego parafianina z Rogowa – księdza Józefa Huwra, który również jest wśród tych męczenników z II Wojny Światowej. On zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau i jest jego proces beatyfikacyjny. Ksiądz Huwer był rektorem seminarium. Na terenie naszej parafii żyje jego rodzina. Może doczekamy tej beatyfikacji człowieka z Rogowa.

– Jaka jest różnica między błogosławionym a świętym? Jak to wygląda, żeby Kościół uznał kogoś za świętego?

Pierwszym etapem jest zebranie dowodów, świadectw, że było to życie nadzwyczajne. Potem rozpoczyna się proces beatyfikacyjny, najpierw jest Czcigodny Sługa Boży. Później proces beatyfikacyjny jest przekazany do Rzymu, do Stolicy Apostolskiej. Zajmuje się tym dykasteria do spraw kanonizacyjnych. Aby ktoś był uznany jako błogosławiony to musi dokonać się jakiś cud, jest to zazwyczaj jakieś uzdrowienie, potwierdzone faktami naukowymi, medycznymi. Wtedy ogłasza się kogoś błogosławionym. W przypadku świętego muszą być potwierdzone dwa cuda. Proces beatyfikacyjny jest dla kościoła lokalnego, zaś kanonizacyjny dla kościoła powszechnego. W przypadku męczenników za wiarę takiego cudu nie potrzeba. Tak było u księdza Jerzego Popiełuszki.

– Jaka jest liturgia w Uroczystość Wszystkich Świętych? Procesja na cmentarz itd.

W każdej parafii wyglądać to może troszeczkę inaczej. Jako, że jest to uroczystość to rozpoczynamy popołudniu nieszporami świątecznymi. Potem jest nabożeństwo żałobne gdyż zaczynamy modlić się w intencji zmarłych. W naszej parafii jest taki zwyczaj, że czytamy imiona i nazwiska zmarłych, którzy odeszli w ostatnim roku. Rodziny tych zmarłych przychodzą i odpalają od paschału znicz, który potem zanoszą na cmentarz. Każdemu odczytaniu też towarzyszy takie jedno bicie gongu, jest to takie wspomnienie. I potem udajemy się w procesji najpierw na plac przy kościele, bo tu są groby księży, a potem na dwa rogowskie cmentarze po drodze modląc się różaniec. Odprawiamy następnie stacje, bo są cztery stacje tej liturgii za zmarłych gdzie modlimy się za zmarłych rodziców, krewnych, za ofiary wojny i tych o których już nikt nie pamięta. Od 2 do 8 listopada jest taki czas szczególnej modlitwy za zmarłych gdzie w kościele modlimy się za zmarłych zalecanych odczytując z kartek imiona i nazwiska tych osób. Przez cały tydzień można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, wystarczy pójść na cmentarz i pomodlić się za zmarłych i jest to odpust za dusze w czyśćcu cierpiące.

– Jaki był najtrudniejszy pogrzeb, który ksiądz sprawował?

– Jeden z najtrudniejszych pogrzebów, który sprawowałem był w mojej drugiej parafii, w Katowicach. Był to pogrzeb czterech chłopców, którzy zginęli w wypadku na torach i były cztery białe trumny. Byli to uczniowie trzeciej klasy gimnazjum. Miałem też pogrzeb dziewczynki, która zmarła na nowotwór przygotowując się do I komunii świętej. Te dwa pogrzeby były najtrudniejsze.

– Jakie się dobiera kazania? Jakie się dobiera teksty liturgiczne?

– Jest specjalna książka na pogrzeb i tam są teksty, które są do wyboru wskazujące na mękę i śmierć, zmartwychwstanie Pana Jezusa i perspektywę życia wiecznego. W liturgii jest akcent, że nie koncentrujemy się na śmierci, choć ona jest ważnym wydarzeniem, bo kończy życie doczesne. Staramy się jednak zwrócić uwagę na tę dalszą perspektywę, czyli dalszą część życia. Jak to brzmi tekst w prefacji za zmarłych: „Życie Twoich wiernych zmienia się, ale się nie kończy i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie”. Czasem wspomina się o życiu, jeżeli się kogoś znało, ale zazwyczaj koncentrujemy się na eschatologii, czyli tej perspektywie życia wiecznego, którą wyznajemy jako wierzący w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał.

– A kwiaty i znicze też są ważne?

Kwiaty i znicze są wyrazem naszej pamięci o tych, którzy odeszli. Trzeba też zauważyć, że również np. na Boże Narodzenie, czy Wielkanoc przynosimy stroiki na cmentarz. Te stroiki przypominają nam, że te osoby są dalej żywe w naszej pamięci i zawsze temu towarzyszy na pewno modlitwa. Nie tylko odwiedziny cmentarza, czy sprzątanie grobów. W okresie letnim, kiedy jest dużo kwiatów w naszych ogrodach to wiele osób zwłaszcza na niedzielę przynosi świeże kwiaty na grób swoich bliskich. To jest też taki znak, że pamiętamy o tych naszych bliskich, którzy odeszli do wieczności. Czasem przy niektórych grobach zauważamy taką małą ławeczkę. Ktoś po prostu chce przyjść posiedzieć przy tej osobie.

Na koniec może opowiem pewną ciekawą historię. Poznałem kobietę, która w każdą niedzielę popołudniu idzie na cmentarz jakby napić się kawy ze swoim zmarłym mężem. Oczywiście nie brała fizycznie tej kawy. Ale zawsze o 15.00 pili razem kawę i ta pani w każdą niedzielę o tym czasie szła na cmentarz i spędzała ten czas ze zmarłym mężem „pijąc z nim kawę". I tak przez wiele wiele lat.

eprasa.pl 45914e4db9

Przed Ryborzami wiele szczytów do zdobycia

Byłem brygadzistą i przodownikiem pracy, ale nigdy nie osiągnąłem w życiu tak dużo jak mój syn – mówi Jerzy Ryborz i wiele wskazuje na to, że kiedyś takie same słowa mogą paść z ust pana Huberta. Jego syn Marek w ogólnopolskim konkursie „Złota kielnia" okazał się w tym roku bezkonkurencyjny. Ma zaledwie 18 lat i zawodu uczy się pod okiem ojca. Obaj przyznają, że czeka ich jeszcze niejeden szczyt do zdobycia. I to nie tylko zawodowy.



Malarz jest zawsze na samym końcu

Pan Jerzy pochodzi z Rudyszwałdu, gdzie urodził się jako Helmut Ryborz, ale zgodnie z peerelowską ustawą o zachowaniu czystości języka polskiego na Śląsku, niemiecko brzmiące imię zmieniono mu na bardziej poprawne politycznie. Najmłodszy z trójki rodzeństwa nie poszedł w ślady ojca, który był kolejarzem, tylko szwagra malarza, który oprócz ścian malował też obrazy.

Szkołę zawodową na Fornalskiej w Raciborzu kończył na początku lat 50. – Chodziłem do klasy ogólnozawodowej, w której więcej było dziewczyn niż chłopaków, bo uczyły się razem z nami fryzjerki. Jak malowaliśmy podczas praktyk przedszkole w Ocicach, to ze szkoły ciągnęliśmy tam duży dwukołowy wózek z farbami – wspomina pan Jerzy i dodaje, że podstawą suchych farb była kreda. Trzeba je było rozrabiać w wodzie, przelewać przez sito i dodawać klej malarski.

Pierwsze pół roku w zawodzie pan Jerzy przepracował w rybnickim oddziale Spółdzielni Malarzy i Lakierników w Pszczynie. Na kolejnych 14 lat związał swój los z Bielskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Mieszkaniowego, które również miało oddział w Rybniku. – To były takie lata, że malowaliśmy wyłącznie wapnem i szliśmy na ilość, a nie na jakość. Wciąż goniły nas terminy, a my malarze byliśmy zawsze na samym końcu, za innymi ekipami, dlatego często trzeba było pracować w niedziele – wspomina pan Ryborz, który do dziś pamięta mieszkania w górniczych osiedlach w Leszczynach, Boguszowicach, Jastrzębiu, czy Rybniku, w których szczytem mody były lamperie na klatkach schodowych, w kuchniach i łazienkach.

Praca na okrągło była dobra dla kawalera, ale kiedy pan Jerzy poznał w Pszowie swą przyszłą żonę Jadwigę, zapragnął mieć więcej czasu dla siebie i postanowił przenieść się do Spółdzielni Wielobranżowej w Wodzisławiu Śląskim. – Pracowała w barze PSS Społem, zwanym „Cemenciokiem", bo miał cementowe posadzki. Chodziłem tam często na piwo i ją sobie wypatrzyłem – wspomina ze śmiechem pan Jerzy. Po ślubie zamieszkali w rodzinnym domu Ryborzów w Rudyszwałdzie. – Najpierw brat i siostra wyjechali za granicę, a potem dołączyli do nich moi rodzice, więc dom został pusty. Były w nim tylko trzy pokoje, więc dobudowaliśmy piętro, zrobiliśmy remont i mieszkamy w nim z żoną do dziś. Jest też z nami starsza córka Gabriela ze swoją rodziną – dodaje.

Kiedy w wieku 45 lat w wyniku wypadku stracił oko, przeszedł na rentę, ale o zawodzie nie mógł zapomnieć. – Koledzy i sąsiedzi nie dali mi spokoju. Każdy miał jakieś pomieszczenia do pomalowania, więc nie mogłem im odmówić. W Rudyszwałdzie nie ma chyba domu, w którym bym czegoś nie robił – podsumowuje.

O wyższości farb nad smarami

Pan Jerzy malował wiele warsztatów mechaniki samochodowej i widział jaka to trudna i ciężka praca, dlatego syna, którego interesowała motoryzacja, namawiał do wyboru innego zawodu. Farba jest zawsze lepsza od smarów – powtarzał panu Hubertowi, aż ten, jak sam przyznaje, z braku innego pomysłu na życie, wybrał fach po ojcu. Trafił do klasy kształcącej w zawodzie technolog robót wykończeniowych w Zespole Szkół Budowlanych w Wodzisławiu Śląskim, która była zakładową placówką Kombinatu Budownictwa Ogólnego w Rybniku. Praktyki, które można było odbywać wyłącznie w państwowych firmach, zorganizowano uczniom na budowie Szpitala w Rybniku Orzepowicach. – Dyrektorem szkoły był wtedy późniejszy poseł Ryszard Zawadzki, a naszym wychowawcą Czesław Rychlik, do dziś aktywny zawodowo. Praktyki w szpitalu mieliśmy po trzynastu latach od rozpoczęcia inwestycji. Terminy oddania budynku do użytku były już wielokrotnie przekraczane, a budowa tak mocno opóźniona, że malowaliśmy okna, które były już przegnite – tłumaczy Hubert Ryborz, który po szkole automatycznie stał się pracownikiem kombinatu. – Od razu rzucili mnie do Knurowa, gdzie budowano nowe osiedle mieszkaniowe. Dojazd z Rudyszwałdu trwał półtorej godziny, a praca nie dawała mi żadnej satysfakcji, więc spłaciłem koszty szkolenia i odszedłem – wspomina.

Przez dwa lata zdobywał doświadczenie na stanowisku konserwatora w Wojewódzkim Ośrodku Leczenia Odwykowego w Gorzycach, gdzie z domu dojeżdżał na rowerze. – Pierwsza wypłata była fajna, ale kolejne coraz gorsze, aż na skutek hiperinflacji dostawałem pensję, za którą mogłem sobie kupić parę butów. Na godne życie nie było szans, więc gdy trafiła się okazja wyjazdu za granicę i pracy we własnym zawodzie, skorzystałem z niej. To co tam zobaczyłem to była przepaść technologiczna i szok, jeśli chodzi o wydajność pracowników. Dostałem twardą szkołę życia, która mi się potem przydała – opowiada pan Hubert, który zostałby na stałe w Niemczech, gdyby nie pewna pszowianka, która zawróciła mu w głowie i sprawiła, że zapragnął na stałe powrócić do kraju.

Do Polski pan Hubert przywiózł spore doświadczenie w zawodzie i kilka przydatnych w nim narzędzi, wśród których znalazła się maszyna do namaczania tapet klejem. W 1994 r. założył własną firmę, którą na początku zarejestrował w rodzinnym Rudyszwałdzie. Po ślubie przeniósł się do Pszowa. – To był 1995 rok. Miasto uzyskało ponownie prawa miejskie i moją firmę zarejestrowano z numerem 13. Ta liczba zawsze była dla mnie szczęśliwa, bo urodziłem się również trzynastego – tłumaczy pan Hubert, który dziś zatrudnia czterech pracowników i dwóch uczniów, w tym syna.

Złoty chłopak

Siedziba firmy znajduje się teraz w pszowskim domku po babci. – Ojcu mieściło się wszystko na jednym wózku dwukołowym, który przyczepiał do roweru i objeżdżał nim cały powiat, a mnie wystarczał kiedyś garaż. Teraz mam coraz więcej narzędzi, które wymagają solidnej bazy – mówi pan Hubert, dla którego pierwszym dużym wyzwaniem zawodowym był remont Urzędu Celnego w Katowicach. W ciągu trzech miesięcy trzeba było wykonać 6 tys. mkw. gładzi gipsowych i 8 tys. mkw. malowanych powierzchni. Zdarzały się jednak i inne wyzwania, z którymi równie dobrze sobie radził. – Wnosiłem kiedyś po drabinie noworodka, po jego powrocie z matką ze szpitala, bo stolarz trzy dni wcześniej rozebrał schody – wspomina ze śmiechem pan Ryborz, który jako ojciec czwórki dzieci nie miał z tym żadnego problemu.

Żony Marioli, która jest nauczycielką nauczania początkowego, nie udało się panu Hubertowi przekonać do prowadzenia księgowości w jego firmie. Najstarszy syn Artur pracował z nim przez jakiś czas, ale wybrał inną drogę zawodową. Śladami ojca podąża za to 18-letni Marek. Tak jak on interesuje się motoryzacją i tak jak tata wybrał w końcu Zespół Szkół Budowlanych w Wodzisławiu Śląskim. – Mam taki przywilej, że szef budzi mnie co rano do pracy i jeszcze przed wyjściem dostaję śniadanie – mówi ze śmiechem, ale jego tato dodaje, że za to z pracy wychodzi zawsze ostatni. Marek jest uczniem drugiej klasy i już jest zwolniony z części teoretycznej egzaminów na czeladnika, bo w konkursie „Złota kielnia" zajął w tym roku pierwsze miejsce. Finał, do którego dostało się tylko sześciu uczestników z całej Polski, odbył się podczas targów budowlanych Budma w Poznaniu. – Bardzo się cieszę, że mu się udało. Szkoła też zyskała, bo dostała nagrody rzeczowe warte 15 tysięcy złotych – mówi pan Hubert i dodaje, że Turniej Budowlany „Złota Kielnia" oraz Akademia Techniczna PPG Deco są też organizatorami konkursu „Malarz Roku Dekoral". – Startowałem w nim cztery lata temu i znalazłem się w pierwszej dwudziestce z realizacją domku jednorodzinnego w Krzyżanowicach. W tym roku chcę pokazać dom mieszkalny w klasie premium, który wykończyliśmy w Turzy Śląskiej. Rywalizujemy z firmami, które realizowały projekt Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, wiele galerii handlowych i hoteli, ale nie poddajemy się – mówi ze śmiechem pan Hubert i zachęca wszystkich do głosowania w internecie.

Ojca i syna łączy nie tylko wspólna praca, ale i pasja, którą są góry. – Gdy miałem 13 lat siostra zabrała mnie w Tatry Wysokie i w jednym tygodniu zdobyliśmy Świnicę, Kościelec i Rysy. Pamiętam, że miałem jeansy, flanelową koszulę i skórzane buty po ojcu ze startymi podeszwami, w których się strasznie ślizgałem. Na taką samą wyprawę zabrałem Marka gdy miał 11 lat i tak to się zaczęło. Wchodziliśmy już na Dachstein, a w tym roku we wrześniu planujemy Mont Blanc, ale jeśli będziemy mieli jakąś ważną inwestycję, to po raz kolejny trzeba będzie zrezygnować – tłumaczy pan Hubert i przyznaje, że fajne w tym zawodzie jest to, że wciąż poznaje się nowych ludzi. – Mamy wiele takich rodzin, którym robimy remonty od trzech pokoleń. Cieszę się, że Marek dołączył do naszej ekipy, bo będzie mnie miał kto wyręczyć. Mam do niego pełne zaufanie – podkreśla dumny z syna ojciec, bo wie, że mając taki fundament łatwiej im będzie zdobywać kolejne szczyty. A my pewnie o Ryborzach jeszcze nie raz usłyszymy.

Katarzyna Gruchot

Tekst pochodzi z publikacji „Prosta historia rodzinnej przedsiębiorczości", wydanej z okazji 60-lecia Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim (2017)

eprasa.pl 45914e4db9



Były wiceminister sprawiedliwości, poseł z Raciborza – Michał Woś jest oskarżony o przekroczenie uprawnień

Akt oskarżenia przeciwko Michałowi Wosiowi w sądzie. „Boję się tylko Pana Boga”

Prokuratura Krajowa skierowała do Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko posłowi Michałowi Wosiowi. Sprawa dotyczy nieprawidłowości związanych z przekazaniem 25 milionów złotych z Funduszu Sprawiedliwości na rzecz CBA. Poseł Woś wydał w tej sprawie oświadczenie. Napisał w nim, że nie liczy na uczciwy proces.

Prokuratura oskarża byłego wiceministra

Do Sądu Okręgowego w Warszawie skierowany został akt oskarżenia przeciwko Michałowi Wosiowi – posłowi na Sejm RP i byłemu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, informuje rzecznik prasowy Prokuratora Generalnego, prok. Anna Adamiak.

Zarzuty wobec parlamentarzysty dotyczą popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 i 2 kodeksu karnego (nadużycie uprawnień funkcjonariusza publicznego) w zbiegu z art. 284 § 2 kk (przywłaszczenie mienia) i art. 294 § 1 kk (mienie znacznej wartości), w związku z art. 11 § 2 kk.

Początek śledztwa i jego kontekst

Śledztwo w sprawie zostało wszczęte 19 lutego 2024 roku w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych Ministerstwa Sprawiedliwości.

Postępowanie dotyczyło okresu od 1 stycznia 2016 roku do 2023 roku i obejmowało nieprawidłowości w zarządzaniu środkami Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości. Według ustaleń śledczych środki te miały być rozdysponowywane w sposób dowolny, na cele niezwiązane z ustawowym przeznaczeniem funduszu.

31 lipca 2025 roku materiały dotyczące Michała Wosia zostały wyłączone do odrębnego postępowania prowadzonego pod sygnaturą 1001-22.Ds.8.2025.

Miliony dla CBA

Prokuratura ustaliła, że w okresie od 29 września 2017 roku do 15 lutego 2018 roku Michał Woś, pełniąc funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, przekroczył swoje uprawnienia jako dysponent Funduszu Sprawiedliwości.

Według ustaleń śledczych, działając w celu osiągnięcia korzyści osobistych i politycznych, podpisał z Szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernestem Bejdą umowę nr N/1/2017 o przekazanie 25 milionów złotych z Funduszu Sprawiedliwości na realizację zadania, które – jak podkreśla prokuratura – nie mieściło się w katalogu zadań dofinansowywanych z tego funduszu i nie posiadało zgody Ministra Finansów ani pozytywnej opinii Komisji Finansów Publicznych.

W kolejnych tygodniach, 4 i 6 października oraz 15 listopada 2017 roku, Michał Woś miał polecić dyrektorowi Biura Administracyjno-Finansowego Ministerstwa Sprawiedliwości dokonanie wypłat środków na rzecz CBA. W efekcie na rachunek biura przelano łącznie 25 milionów złotych.

Brak kontroli i rozliczenia

Prokuratura wskazuje również, że Michał Woś nie dopełnił obowiązków w zakresie prawidłowego rozliczenia zawartej umowy.

Środki zostały przekazane CBA, a ich wydatkowanie objęto reżimem przepisów dotyczących funduszu operacyjnego tej służby. Jak zauważa Prokuratura Krajowa, uniemożliwiało to przeprowadzenie przez dysponenta Funduszu Sprawiedliwości kontroli realizacji zadania i dostępu do dokumentów związanych z wydatkowaniem dotacji.

Ostatecznie w lutym 2018 roku dotacja została uznana za rozliczoną, mimo braku możliwości weryfikacji faktycznego wykorzystania środków.

Szkoda na 25 milionów złotych

Według aktu oskarżenia działania Michała Wosia doprowadziły do wyrządzenia szkody majątkowej w wysokości 25 milionów złotych na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra Sprawiedliwości, a także do ograniczenia dostępności środków Funduszu Sprawiedliwości dla osób uprawnionych do ich otrzymania.

Prokuratura Krajowa uznała, że w ten sposób doszło do przywłaszczenia powierzonego mienia znacznej wartości.

Akt oskarżenia liczy 248 stron

Z informacji Prokuratury Krajowej wynika, że akt oskarżenia sporządzono na 248 stronach. Prokurator zawnioskował o ujawnienie 522 dowodów i przesłuchanie 33 świadków. W uzasadnieniu dokumentu przedstawiono ocenę materiału dowodowego, który – zdaniem śledczych – pozwolił na postawienie Michałowi Wosiowi zarzutu popełnienia opisanego czynu.

Jak przypomina rzecznik Prokuratury Krajowej, prok. Anna Adamiak, skierowanie aktu oskarżenia do sądu było możliwe po uchyleniu immunitetu poselskiego. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraził zgodę na pociągnięcie Michała Wosia do odpowiedzialności karnej.

Zarzucany mu czyn jest zagrożony karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

We wtorek w TVP poseł Michał Woś pytany o komentarz, czy obawia się działań prokuratury krajowej w jego sprawie odparł reporterowi 19.30, że boi się tylko Pana Boga. Dziennik TVP podał, że prokuratura przygotowuje akt oskarżenia i ten będzie gotowy w ciągu dwóch tygodni. Ogłoszono go nazajutrz.

(sqx)

OŚWIADCZENIE POSŁA MICHAŁA WOSIA

1. Pegasus służył walce z przestępczością, więc alergiczna reakcja na taki sprzęt ludzi pokroju Tuska, Żurka, Nowaka, Giertycha czy Grodzkiego nie dziwi. Tak jak przestępcy nie lubią policji, tak różnego rodzaju kryminaliści nie znoszą narzędzi do wykrywania przestępstw.
2. Dofinansowanie dla CBA było w pełni legalne. Wbrew kłamstwom Tuska i Żurka, środki z Funduszu Sprawiedliwości – obok celu, jakim jest wsparcie ofiar przestępstw, co realizowaliśmy mogą być przeznaczane również na „realizację przez jednostki sektora finansów publicznych zadań ustawowych związanych z (...) wykrywaniem i zapobieganiem przestępczości” (art. 43 kkw). Co lepiej wypełnia ten cel niż zakup sprzętu dla służby powołanej do zwalczania przestępczości?
3. Nieprawdą jest, że CBA może być finansowane „wyłącznie” z budżetu państwa. To oczywiste kłamstwo. Istnieje nawet utajniona przez prezesa Banasia opinia prawna NIK z 2018 roku, która jednoznacznie wskazuje, że art. 4 ustawy o CBA nie może być interpretowany w ten sposób, iż służba ta nie może być finansowana z innych źródeł – np. funduszy celowych (które są załącznikami do budżetu państwa). Dlatego ówczesny prezes NIK, Krzysztof Kwiatkowski, informował z mównicy sejmowej, że nie kieruje zawiadomienia do prokuratury, gdyż nie zostało naruszone kryterium legalności.
4. Nie zakupiłem systemu Pegasus, choć chętnie bym to zrobił, aby skuteczniej łapać przestępców. Udzieliłem legalnego dofinansowania dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które zakupiło system używany do łapania bandziorów przez kilkanaście państw Unii Europejskiej. Gdybym dziś miał ponownie podjąć decyzję o dofinansowaniu sprzętu dla CBA – zrobiłbym to ponownie, tym bardziej wiedząc, jak bardzo tej służby boją się działacze PO.
5. Do dziś ani Tusk, ani Bodnar (mimo zapowiedzi), ani Żurek nie ujawnili listy 578 osób, wobec których sądy zgodziły się na użycie Pegasusa, stwierdzając uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa, co uzasadniało zastosowanie kontroli operacyjnej. Dlaczego? Bo musieliby ujawnić opinii publicznej, ilu zabójców, pedofilów, członków mafii VAT-owskich, szpiegów czy innych kryminalistów udało się ująć. Wśród tych przestępców są znajomi Tuska, więc ten – zamiast się od nich odciąć – wszczął ramię w ramię z Moskwą kampanię dezinformacyjną w sprawie Pegasusa.
6. Na uczciwy proces nie liczę, bo właśnie po to Żurek zmienił rozporządzenie – aby sędziów wskazywać palcem, a nie losować. Mam jednak nadzieję na pełną jawność procesu i zapraszam każdego na salę rozpraw, by zobaczyć skalę bezprawia, jakiego dopuszcza się Tusk wobec opozycji. Brak jakichkolwiek sukcesów rządu Tuska sprawia, że sięgają po represje wobec opozycji. W ten sposób próbują przysłonić własną nieudolność i dostarczyć paliwa najbardziej rozgrzanemu elektoratowi ze stajni Giertycha.

eprasa.pl 45914e4db9

Uzależnienie przychodzi niezauważalnie

Zażywanie substancji psychoaktywnych w krótkim czasie może zmienić się z używania okazjonalnego poprzez zażywanie ryzykowne, szkodliwe.

Substancje psychoaktywne to związki chemiczne lub mieszaniny różnych substancji, działające bezpośrednio na mózg człowieka. Mają one wpływ na zmianę jego funkcjonowania w wielu sferach min. poznawczej, emocjonalnej, behawioralnej (związanej z zachowaniem).

Zażywanie substancji psychoaktywnych w krótkim czasie może zmienić się z używania okazjonalnego poprzez zażywanie ryzykowne, szkodliwe, aż do rozwoju pełnoobjawowego uzależnienia. Bardzo często przejście do kolejnej fazy uzależnienia jest niezauważalne. Powoduje to u człowieka szereg strat w różnych aspektach jego życia min. w obszarze rodzinnym, towarzyskim, zawodowym, w roli ucznia, dziecka, rodzica, pracownika.

Generuje znaczne szkody zdrowotne, może skutkować przemocą, agresją, konfliktami z prawem, zachowaniami przestępczymi, istotnie pogarsza jakość życia, może prowadzić do bezdomności, a w skrajnych przypadkach do śmierci. Jednocześnie wpływa destrukcyjnie i wyniszczająco na osoby żyjące w otoczeniu osoby uzależnionej (np. dzieci, rodziców).

Ograniczyć używanie, zapobiec problemom

Profilaktyka uzależnień ma na celu ograniczanie rozmiarów używania lub nadużywania substancji psychoaktywnych (alkohol, narkotyki, nowe substancje psychoaktywne) oraz zapobieganie różnorodnym szkodom zdrowotnym i społecznym, które są z tym związane, takim jak: choroby, wypadki drogowe, zatrucia i przedawkowania, uzależnienia, marginalizacja, konflikty z prawem, problemy młodych ludzi w uzyskiwaniu zatrudnienia, akty agresji, problemy w relacjach z innymi ludźmi, problemy w nauce i inne destrukcyjne lub szkodliwe czyny popełniane pod wpływem substancji psychoaktywnych oraz w związku z nimi. Profilaktyka uzależnień ma kluczowe znaczenie w zapobieganiu problemom zdrowotnym i społecznym.

Interwencja we wczesnej fazie

Szeroko rozumiane działania pomocowe związane są min. z oddziaływaniami w zakresie profilaktyki. Profilaktyka to świadome działanie nastawione na pojedynczego człowieka lub całe grupy społeczne, mające na celu zapobieganie różnorodnym problemom zanim one wystąpią i ujawnią się jako np. zażywanie szkodliwe lub uzależnienie. Do działań profilaktycznych zalicza się również identyfikowanie problemu wśród pojedynczych osób lub całych grup zagrożonych uzależnieniem. Jest to podejmowanie interwencji we wczesnej fazie powstawania zachowań ryzykownych lub problemowych. Profilaktyka jest działaniem uprzedzającym a nie naprawczym. Warto zaznaczyć że do działań profilaktycznych nie należy terapia uzależnień lub postrehabilitacja po leczeniu uzależnienia.

Oddziaływania profilaktyczne

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na oddziaływania profilaktyczne w następujących obszarach: profilaktyki uniwersalnej, selektywnej, wskazującej – adresowanymi zwłaszcza do dzieci i młodzieży.

1. Profilaktyka uniwersalna to działania bez względu na stopień ryzyka wystąpienia zachowań problemowych lub zaburzeń. Jej celem jest przeciwdziałanie pierwszym próbom podejmowania zachowań ryzykownych oraz zapobieganie nowym przypadkom. Istotne są tutaj oddziaływania podejmowane przez najbliższe środowisko opiekuńczo-wychowawcze oraz szkolne tzn. rodziców, opiekunów, dorosłe rodzeństwo, nauczycieli, pedagogów, psychologów czy terapeutów środowiskowych.

Tematyka dotyczy min. edukowania młodego człowieka nt. zagrożeń jakie niesie zażywanie substancji psychoaktywnych, czynnikach chroniących przed sięganiem po substancje psychoaktywne (są to zwłaszcza silne więzi rodzinne, wsparcie ze strony bliskich, a także aktywność fizyczna i zainteresowania, umiejętność radzenia sobie ze stresem, świadomość konsekwencji zdrowotnych i prawnych). Ważnymi działaniami są tutaj budowanie pozytywnych relacji i współpracy pomiędzy uczniami, nauczycielami, bliskie więzi z rodzicami, a także aktywne uczestnictwo uczniów w podejmowaniu decyzji, promowanie zdrowego trybu życia i jego wpływu na dobrostan psychofizyczny człowieka

Profilaktyka uniwersalna koncentruje się również na czynnikach ryzyka które mogą skłaniać do sięgnięcia po narkotyki lub alkohol min. (wpływ osób zażywających substancje psychoaktywne, presja rówieśnicza, niekorzystna atmosfera w środowisku rodzinnym czy jako niekonstruktywny i destrukcyjny sposób radzenia sobie z problemami otaczającej rzeczywistości).

2. Profilaktyka selektywna to działania ukierunkowane na pojedyncze osoby lub grupy zwiększonego ryzyka. Celem jest powstrzymywanie rozwoju istniejących już zaburzeń i problemów. Profilaktyka w takim ujęcia polega na dostarczaniu informacji i uczeniu np. umiejętności życiowych, uwzględniających specyfikę problemów. Adresatami są min. nieletnie osoby popełniające czyny karalne, osoby zagrożone demoralizacją, dzieci i młodzież zagrożone wykluczeniem społecznym, osoby okazjonalnie używające narkotyków lub alkoholu. Bardzo ważne jest dalsze dostarczanie dzieciom i młodzieży informacji na temat ryzyka związanego z używaniem substancji, niekorzystnego wpływu na różne sfery funkcjonowania człowieka a jako konsekwencji stopniowej degradacji jakości życia. Profilaktyka uwzględnia także poradnictwo indywidualne, poradnictwo rodzinne, treningi umiejętności społecznych, a także inne oddziaływania np. socjoterapeutyczne, naukę organizowania czasu wolnego, rozwijanie zainteresowań szkolnych i pozaszkolnych, wskazywanie sposobów konstruktywnego radzenia sobie ze stresem, złością, umiejętność wyrażania swoich emocji, samorozwój w szerokim tego słowa znaczeniu, motywowanie do zmiany problemowego zachowania, udzielanie we współpracy z rodzicami stosownego wsparcia. Jednym z przykładów programu profilaktycznego jest „FreD goes net"– program krótkiej, wczesnej interwencji profilaktycznej skierowanym do młodych osób używających substancji psychoaktywnych (13-19 lat). Realizowany w formie zajęć grupowych prowadzonych metodą min. wywiadu motywującego. Celem zajęć jest pobudzenie uczestników do refleksji, podniesienie poziomu ich wiedzy na temat używania narkotyków, zachęcenie do oceny ryzyka i odpowiedzialności, zmiana nastawienia i zachowania związanego z używaniem narkotyków oraz poznanie oferty lokalnego systemu pomocowego.

4. Profilaktyka wskazująca są to działania kierowane do osób, u których rozpoznano pierwsze objawy zaburzeń lub szczególnie zagrożonych rozwojem problemów wynikających z używania substancji psychoaktywnych. W szkole adresowana jest do zidentyfikowanych uczniów z grupy wysokiego ryzyka: uczniów z problemami w zachowaniu czy problemami w zakresie zdrowia psychicznego. Warto podkreślić w tym miejscu, że używanie substancji psychoaktywnych nie jest niezbędnym warunkiem podejmowania oddziaływań pomocowych. Udzielanie fachowego wsparcia to nie tylko zapobieganie rozwojowi uzależnienia od substancji psychoaktywnych, ale również ograniczanie częstości używania lub zmiana wzorów używania substancji na mniej „niebezpieczne", ryzykowne, aż do całkowitej abstynencji włącznie i powrotu do trzeźwego życia. Odbiorcami są osoby z grup ryzyka min. z zaburzeniami zachowania, długotrwałymi niepowodzeniami szkolnymi, podejmujące zachowania ryzykowne, zażywające substancje psychoaktywne w sposób problemowy (bez zdiagnozowanego uzależnienia), z próbami samobójczymi, konfliktami z prawem, wychowujące się w rodzinach z problemem narkotykowym/alkoholowym, w niekorzystnej atmosferze środowiska rodzinnego itp. Realizatorami wsparcia są pedagodzy, psycholodzy, psychoterapeuci, pracownicy socjalni itp. Terenem działań są m.in. poradnie, punkty konsultacyjne, placówki wychowawcze, socjoterapeutyczne czy resocjalizacyjne. Oddziaływania koncentrują się np. na treningach umiejętności społecznych, doskonaleniu kompetencji wychowawczych dla rodziców, poradnictwo specjalistyczne. Działania profilaktyczne obejmują tutaj: udzielanie wsparcia przez nauczycieli i pomoc w nauce; stałą współpracę z rodzicami, podjęcie interwencji z udziałem rodziców, wspólne opracowanie strategii pomocy dla ucznia, pomoc specjalistyczną udzieloną przez szkołę, skierowanie ucznia do specjalistów poza szkołą w celu dokonania indywidualnej diagnozy i ewentualnego podjęcia terapii.

Łukasz Kandziora, Stanisław Belik

Skuteczna interwencja wobec młodych ludzi sięgających po środki psychoaktywne

Wymaga ona kompetentnych działań ukierunkowanych na udzieleniu nastolatkowi i jego rodzicom pomocy w poradzeniu sobie z problemem. Szczególnego wsparcia potrzebują rodzice borykający się z problemami związanymi ze zdrowiem psychicznym i fizycznym, uzależnieni np. od środków psychoaktywnych/alkoholu. Skuteczna pomoc tym rodzinom wymaga zintegrowanych działań współpracujących ze sobą organizacji lokalnych.

Oddziaływania dla osób dorosłych oferowane są również przez różne instytucje, zajmujące się zarówno poradnictwem jak i profesjonalną pomocą terapeutyczną w obszarze związanym z uzależnieniami.

eprasa.pl 45914e4db9

Święto SP1 w Rydułtowach z wyjątkowym koncertem zespołu Tabu



FOTO: MAŁGORZATA BOBER, MICHAŁ KARAŚ/RUN

Gwiazdą Święta Szkoły był zespół Tabu

RYDUŁTOWY To były dwa dni pełne emocji, muzyki i wzruszeń. Szkoła Podstawowa nr 1 im. Karola Miarki w Rydułtowach świętowała 200. rocznicę urodzin swojego patrona pod hasłem „Miarka – tradycja zobowiązuje, a kreatywność napędza”.

Dwa dni świętowania w „Jedynce”

Obchody Święta Szkoły Podstawowej nr 1 im. Karola Miarki w Rydułtowach odbyły się w dniach 22–23 października. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem: „Miarka – tradycja zobowiązuje, a kreatywność napędza”.

Pierwszy dzień obchodów rozpoczął się 22 października o godzinie 17.00 wyjątkowym koncertem znanego i cenionego zespołu Tabu, który wystąpił dla społeczności szkolnej w sali widowiskowej RCK Feniks.

Koncert pełen energii i emocji

Występ Tabu był szczególny nie tylko ze względu na okazję – 200. rocznicę urodzin Karola Miarki – ale również dlatego, że w koncercie wzięli udział uczniowie szkoły. Na scenie zaprezentowały się tancerki z grupy Roztańczone Jedynki oraz solistki Oliwia i Dominika.

Całość muzycznie zaaranżował Radek Drobczyk, nauczyciel muzyki w SP nr 1 i zarazem saksofonista zespołu Tabu. Zespół wystąpił charytatywnie, dając godzinny koncert pełen świateł, dźwięków i pozytywnej energii – idealnie rozgrzewający jesienny wieczór.

Goście z Norwegii i wspólne świętowanie

Koncert był wydarzeniem zamkniętym, przeznaczonym dla społeczności szkolnej, rodziców, absolwentów, przyjaciół szkoły, władz miasta oraz wyjątkowych gości – uczniów i nauczycieli z partnerskiej szkoły Skotselv Skole w Norwegii.

Uroczystość otworzyli: dyrektor Aldona Skrzyszowska, wicedyrektor Klaudyna Bis i Natalia Baranowicz, a także dyrektor zaprzyjaźnionej norweskiej szkoły Sveinung Renè Røyland.

Podczas koncertu w sali rozbrzmiewał język polski, angielski i norweski. – Muzyka łączy nie tylko pokolenia, ale też narody – podkreślają organizatorzy. W Rydułtowach nie zabrakło atmosfery przyjaźni, szacunku i wspólnej zabawy.



Społeczność szkolna spotkała się na wyjątkowym wydarzeniu w Rydułtowskim Centrum Kultury

Tort, oklaski i wspólne podziękowania

Na zakończenie wieczoru uczestników czekała słodka niespodzianka – na scenę wjechały dwa ogromne torty, którymi podzielono się z publicznością. Jak przystało na śląską tradycję, nie mogło zabraknąć wspólnego świętowania przy muzyce i cieście.

Szkoła dziękuje muzykom zespołu Tabu, Radzie Rodziców, pracownikom RCK Feniks oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w tym wyjątkowym wydarzeniu.

Źródło: Komunikat prasowy SP nr 1 w Rydułtowach

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 45914e4db9



Michał Zachradny urodził się 26.10. o godz. 23.26. Chłopczyk ważył 3930g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Bogusia i Szymon z Radlina. W domu na Michałka czekają bracia Dawid i Patryk.



Oskar Kempny urodził się 27.10. o godz. 9.50. Chłopczyk ważył 3230g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Kinga i Artur z Chybia. W domu na Oskarka czeka siostra Julia.



Gracjan Bochniak urodził się 28.10. o godz. 9.37. Chłopczyk ważył 3580g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Gloria i Piotr z Rogowa. W domu na Gracjana czeka siostrzyczka Paulinka.



Kinga Warczok urodziła się 30.10. o godz. 00.40. Dziewczynka ważyła 3080g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Dominika i Patryk z Radlina. W domu na Kingę czekają siostry Lenka i Hania.



Emilia Wolny urodziła się 1.11. o godz. 15.35. Dziewczynka ważyła 2710g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Agnieszka i Szymon z Turzy Śląskiej. W domu na Emilkę czeka siostra Marcelinka.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail: **noworodkinowiny@gmail.com**. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem **https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6**.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00 – 18.00.

Poszli w Marszu Wszystkich Świętych

SKRZYSZÓW

W czwartek odbył się coroczny Marsz Wszystkich Świętych. W wydarzeniu wzięły udział całe rodziny, które – zgodnie z tradycją – przebrały się za swoich ulubionych świętych.

Kolorowy pochód i wspólna modlitwa

Uczestnicy spotkali się w domu kultury, skąd wyruszyli w stronę kościoła. Marszowi towarzyszyła radosna atmosfera, a wielu uczestników miało przygotowane własne stroje. Część z nich skorzystała również z kostiumów udostępnionych przez dom kultury.

Po dotarciu do świątyni uczestnicy wzięli udział w różańcu i mszy świętej. Wydarzenie miało charakter rodzinny i modlitewny – podkreślano w nim znaczenie wspólnoty oraz naśladowania świętych w codziennym życiu.

Bal Wszystkich Świętych

Po zakończeniu mszy świętej odbył się Bal Wszystkich Świętych w parafialnej salce. Była to okazja do wspólnej zabawy, integracji i radosnego świętowania dnia poświęconego patronom Kościoła. **(FK)**



Uczestnicy Marszu Wszystkich Świętych w barwnych strojach wyruszyli z domu kultury do kościoła, by wspólnie modlić się i świętować.

eprasa.pl 45914e4db9

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Spłacimy Twoje chwilówki i inne długi, nawet gdy jesteś po upadłości konsumenckiej. tel. 733-556-449, e-mail: kredyty.platan@gmail.com.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Wycinka zieleni - kompleksowo, tel. 723-630-530.

USŁUGI REM.-BUD.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, tel. 695-638-650.

• F.W.-BUD Marcin Kruczyński, usługi ogólnobudowlane. Zajmujemy się kompleksowym wykończeniem wnętrz, budową domów, dociepleniem elewacji. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.



Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



45,90 zł 20,90 | 59,90 zł 20,40 | 29,90 zł 19,85 | 40,90 zł 19,85 | 18,90 zł 10,40 | 79,90 zł 69,90 | 47,00 zł | 34,90 zł 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy | Stowarzyszenie Gazet Lokalnych | Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 45914e4db9

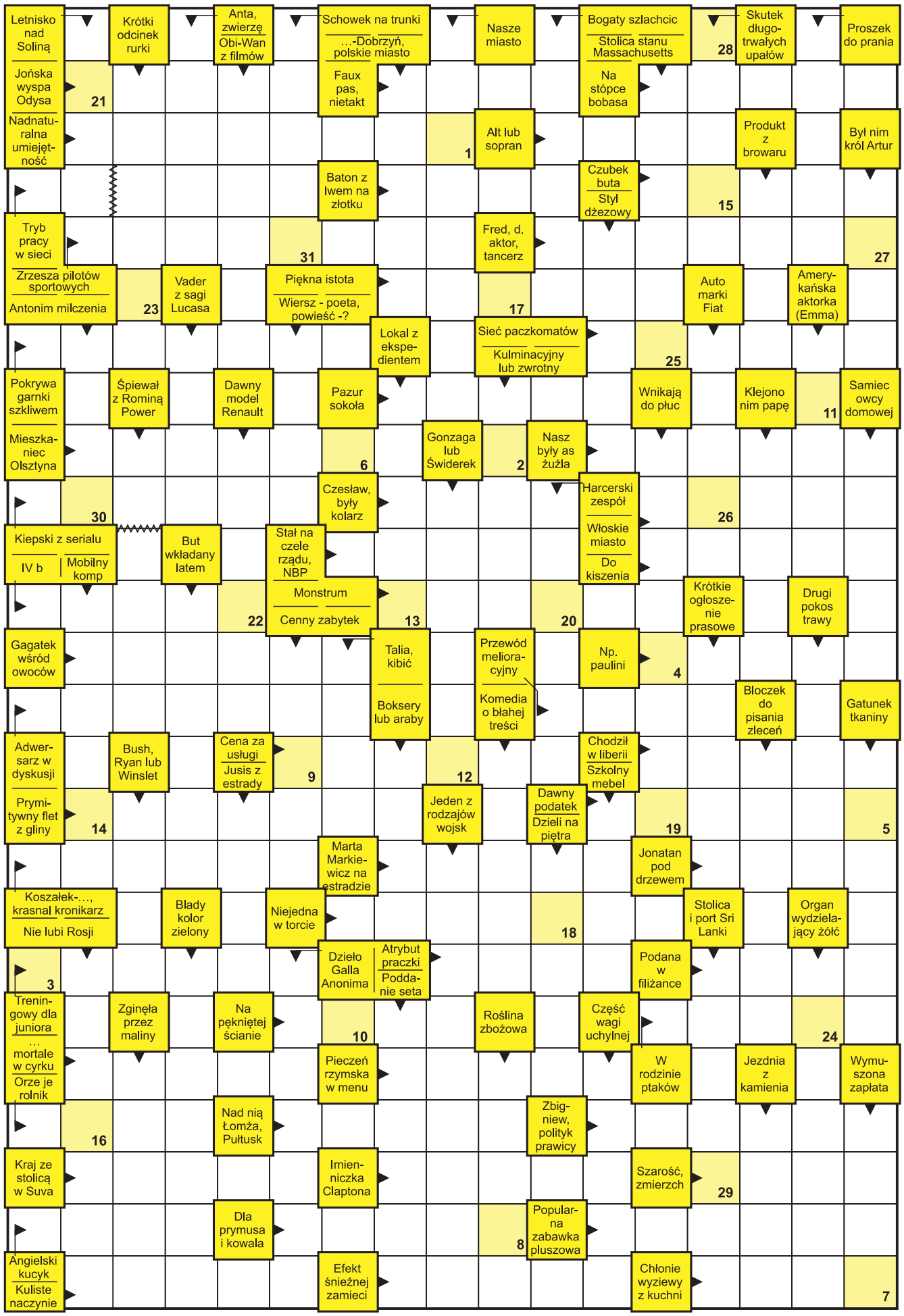

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HUMOR

Jedzie sobie bogaty człowiek limuzyną, patrzy a tu jakiś biedak wpiernicza trawę, aż mu się uszy trzęsą. podjeżdża do niego bliżej i pyta:

– Panie czemu pan jesz trawę?

– Aaaa... głodny jestem i nie mam na jedzenie.

– To wsiadaj pan, zabiorę pana do siebie.

Ucieszony biedak pomyślał o rodzinie i pyta:

– A mogę wziąć ze sobą dzieci?

– No spoko niech wsiadają.

– A mogę wziąć ze sobą żonę?

– Dobra, dobra byle szybko.

– A mogę wziąć ze sobą rodziców?

– Panie tak wielkiego trawnika to ja nie mam!

Po latach spotykają się koledzy:

– Hej, Heniek, jak ci się powodzi?

– Bardzo w porządku, Józku, mam sieć sklepów i nieźle zarabiam.

– Jak tego dokonałeś? Przecież przez matmę siedziałeś parę razy w tej samej klasie.

– Wiesz, kupuję w Chinach duperele po złotówce i sprzedaję tutaj po cztery złote. No i z tych trzech procent jakoś żyję.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Uda Ci się wykonać wszystko, co sobie założyłeś. Od bardzo długiego czasu poczujesz w końcu dumę i zadowolenie ze swoich działań. Twoje obecne samopoczucie będzie dodatkowym motorem napędowym i motywacja do dalszego rozwoju. Masz głowę pełną pomysłów, czas najwyższy zacząć je uwolnić ze swojej głowy i wprowadzać do realnego życia.

BYK 21.04 – 20.05
To nie będzie łatwy tydzień. Wiele planów pójdzie nie po Twojej myśli i ciężko będzie Ci się pogodzić z takim stanem rzeczy. Możesz czuć frustrację i niezrozumienie. Pamiętaj jednak, by nie przerzucać odpowiedzialności za swoje emocje na innych.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Skup się na pracy i swoich obowiązkach zawodowych. Będziesz mieć wiele zadań do wykonania, które będą pewnego rodzaju wyzwaniem. Podejmiesz je z przyjemnością i nie będziesz narzekał na brak wolnego czasu. Dobrze odnajdziesz się w tej roli.

RAK 22.06 – 22.07
W tym tygodniu czekają Cię spotkania rodzinne, podczas których będziesz mógł psychicznie odpocząć i na chwilę zapomnieć o bieżących obowiązkach. Skupisz też więcej uwagi na sobie i swoim samopoczuciu. Nie będziesz zmuszać się do rzeczy, które wywiera na Tobie społeczeństwo, a które w żadnym stopniu nie są zgodne z Twoimi wartościami.

LEW 23.07 – 22.08
Zainwestuj w siebie i swoje umiejętności. Przed Tobą wiele ciekawych kursów i szkoleń, po których będziesz miał większe pole manewru. Na udział w niektórych szkoleniach zdecydujesz się wziąć udział tylko ze względu na swoje osobiste zainteresowania i nie będziesz liczył na żadne finansowe profity z tego tytułu.

PANNA 23.08 – 22.09
Popatrz na świat przez różowe okulary i pobłażliwie podejdź do niektórych spraw a uda Ci się swoją pozytywną energią zarazić najbliższe otoczenie. Bądź uważny na zachowania innych ludzi, niektórzy mogą chcieć skorzystać z Twojej dobrej woli i dobrego nastawienia.

WAGA 23.09 – 22.10
Staniesz przed ciężkim wyborem. Sytuacja będzie wymagać od Ciebie konkretnych działań. Warto zakasać rękawy i uporać się z tym jak najszybciej. Korzystaj z pomocy, jaką oferują Ci inni i nie bój się przyznawać do tego, że czegoś nie jesteś pewien.

SKORPION 23.10 – 21.11
Wiele planów, które chciałeś zrealizować nie pójdzie po Twojej myśli. Nie uda Ci się również osiągnąć założonych celów, co negatywnie odbije się na Twoim nastroju i poczuciu własnej wartości ale Nie trać wiary w siebie i we własne możliwości.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Choć nie wydarzy się nic konkretnego, będziesz szczęśliwy i zadowolony ze swojego życia. Zaczniesz dostrzegać i doceniać małe rzeczy, które do tej pory umykały Twojej uwadze. Postanowisz również więcej czasu poświęcić na pielęgnowanie siebie i swojego umysłu.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Zasłużyłeś sobie na urlop i chwilę odpoczynku. Skorzystaj z okazji i w pełni ciesz się swoimi małymi wakacjami bez wyrzutów sumienia. To też dobry czas na przemyślenia odnośnie swojego życia i planów na dalszą przyszłość.

WODNIK 20.01 – 18.02
Zajdzie w Twoim życiu wiele zmian, w których trudno będzie Ci się odnaleźć i przystosować do nowej codzienności. Możesz mieć problem z zaakceptowaniem pewnych rzeczy, które nie są do końca zgodne z Twoimi wartościami i zasadami. Postaraj się bardziej otworzyć na zmiany i podejść do nich z otwartym umysłem.

RYBY 19.02 – 20.03
W końcu zdecydujesz się zadbać o siebie i swoje samopoczucie. Karty zwiastują odcięcie się od toksycznych osób, które wprowadzały niepotrzebny chaos i ciągłe poczucie winy do Twojego życia. Zaczniesz zajmować się rzeczami, które Cię interesują i sprawiają prawdziwą radość. W końcu poczujesz się wolny i szczęśliwy.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 45914e4db9